

Sygn. akt III AUa 1777/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2013 r.

Sąd Apelacyjny - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SSA Małgorzata Węgrzynowska - Czajewska SSA Maciej Piankowski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Lidia Pedynkowska

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2013 r. w Gdańsku

sprawy W. B.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T.

o prawo do emerytury z funduszu ubezpieczeń społecznych

na skutek apelacji W. B.

od wyroku Sądu Okręgowego we Włocławku IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12 lipca 2012 r., sygn. akt IV U 255/12

oddala apelację.

Sygn. akt III AUa 1777/12

## UZASADNIENIE

Ubezpieczony W. B. odwołał się od decyzji pozwanego organu rentowego - Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z dnia 07.02.2012 r., którą odmówiono mu prawa do emerytury, gdyż ubezpieczony nie udowodnił okresu co najmniej 15 lat pracy w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze. Pozwany nie uwzględnił okresów zatrudnienia od 15.07.1976 r. do 30.09.1986 r. oraz od 01.11.1986 r. do 31.12.1998 r. w (...) S.A. we W. na stanowiskach: „dyspozytor zmiany” oraz „kierownik Wydziału Suchego Łodu”, jako pracy w szczególnych warunkach, gdyż przedłożone na ich potwierdzenie dokumenty budzą w tym zakresie wątpliwości. Dla pozwanego wątpliwy był rodzaj wykonywanej pracy w kontekście zajmowanych przez ubezpieczonego stanowisk pracy. Czynności ogólnie przyjętego nadzoru lub kontroli w procesie produkcji, w których zatrudnieni są pracownicy wykonujący pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, objęte pod poz. 24 działu XIV, wykazu A, to wyłącznie te czynności, które wykonywane są stale w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na stałym bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu

pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Trudno zatem uznać, że jako dyspozytor zmiany oraz kierownik wydziału ubezpieczony stale i bezpośrednio przebywał przy stanowiskach pracy wymienionych w wykazie.

Ubezpieczony domagał się zmiany lub uchylenia powyższej decyzji i przyznania mu prawa do emerytury wraz z odsetkami.

Ubezpieczony zarzucił brak wskazania przez organ rentowy dokładnych przepisów, na których oparł się przy jej wydawaniu. Ubezpieczony wyjaśnił, że pracę w (...) S.A. (wcześniej Zakłady (...)) wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, często nawet w godzinach nadliczbowych lub w ramach dyżuru pogotowia chemicznego. Ubezpieczony pisał drogą zawodową w powyższym zakładzie:

- od 01.09.1975 r. do 14.07.1976 r. pracował na stanowisku starszego referenta technicznego, którego zadaniem było szkolenie się na instalacjach w celu poznania procesów technologicznych, systemów sterowania i poznania dokładnej budowy instalacji produkcji amoniaku, kwasu azotowego i saletry oraz obsługi maszyn i urządzeń na wszystkich instalacjach produkcyjnych,

- od 15.07.1976 r. do 31.03.1977 r. pracował jako dyspozytor zmiany Zakładu (...) - do zakresu jego obowiązków należało prowadzenie ruchu urządzeń produkcyjnych, przestrzeganie dyscypliny technologicznej procesu, kontrola i kierowanie stanu technicznego maszyn i urządzeń,

- od 01.04.1977 r. do 30.06.1978 r. pracował jako dyspozytor zmiany Zakładu (...) sprawując nadzór inżyniersko-techniczny w czasie ruchu instalacji i urządzeń produkcyjnych oraz kontrolował i kierował procesem technologicznym,

- od 01.07.1978 r. do 31.12.1979 r. i od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r. pracował jako dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa nadzorując ciągłość ruchu wszystkich instalacji, kontrolując dyscyplinę parametrów technologicznych procesów produkcyjnych,

- od 15.02.1984 r. do 30.09.1986 r. i od 01.11.1986 r. do 31.12.1998 r. pracował na stanowisku kierownika Wydziału Suchego Lodu nadzorując eksploatację maszyn i urządzeń produkcyjnych poprzez kontrolę i analizę stanu technicznego maszyn i urządzeń, kontrolę i analizę parametrów technologicznych i technicznych instalacji, kontrolę ilościową i jakościową produktów oraz analizę zużycia materiałów i surowców, kontrolę raportów i dokumentacji ruchowej.

Ubezpieczony wyjaśniając na czym polegają prace przy dozorcze inżyniersko - technicznym przywołał orzecznictwo Sądu Najwyższego wskazując, że wykonywane przy sprawowanym dozorcze czynności biurowe zostały zliczone do czynności kontrolnych i nadzorczych w związku z czym nie ma potrzeby konkretnego ustalenia ile czasu pracownik poświęcał na bezpośrednią kontrolę. Nadto podkreślił, że sprawował stały i ciągły nadzór nad pracownikami wykonującymi prace w warunkach szczególnych i jako jedyny kierownik posiadał biuro w tym samym budynku, co urządzenia instalacji produkcyjnej.

Pozwany organ rentowy wniósł o oddalenie odwołania i podtrzymał stanowisko wyrażone w zaskarżonej decyzji. Ponadto pozwany wskazał, że ubezpieczony we wniosku o emeryturę podał, że pozostaje w stosunku pracy do dnia 28.02.2012 r. Staż pracy ubezpieczonego na dzień 01.01.1999 r. wyniósł 28 lat i 6 dni okresów składkowych i nieskładkowych.

Wyrokiem z dnia 12.07.2012 r. Sąd Okręgowy Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Włocławku oddalił odwołanie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach i rozważaniach.

Ubezpieczony (ur. (...)) w latach 1970-1974 studiował na Wydziale (...) Chemicznej Wyższej Szkoły (...), gdzie odbył specjalizację z zakresu procesów i aparatury przemysłu chemicznego. Od dnia 04.07.1974 r. do dnia 30.06.1975 r. odbywał przeszkolenie wojskowe w ramach wojskowego szkolenia studentów.

W dniu 01.09.1975 r. ubezpieczony podjął zatrudnienie w Zakładach (...) na stanowisku starszego referenta technicznego. Niniejsza umowa została zawarta na czas określony do dnia 01.09.1977 r.

Z dniem 15.07.1976 r. ubezpieczonemu zostało powierzone stanowisko zmianowego dyspozytora zakładu w Zakładzie (...). Zasadniczym zadaniem na tym stanowisku było zabezpieczenie wykonania zadań produkcyjnych zakładu poprzez kierowanie i nadzorowanie procesu produkcyjnego przy pomocy posiadanych środków i ludzi. Do zakresu obowiązków ubezpieczonego należało m.in. prowadzenie ruchu urządzeń produkcyjnych poprzez przestrzeganie dyscypliny technologicznej procesu, kontrola stanu technicznego maszyn i urządzeń, uruchamianie i zatrzymywanie maszyn i urządzeń, prowadzenie dokumentacji ruchowej; kontrola i kierowanie przebiegiem procesu technologicznego w warunkach normalnych, przestrzeganie norm technicznych oraz wskaźników zużycia surowców, przygotowanie i przekazywanie maszyn do usunięcia defektów, zabezpieczenie podległego odcinka pracy pod względem bhp oraz reprezentowanie zakładu na zmianie.

Z dniem 01.04.1977 r. ubezpieczonemu powierzono stanowisko zmianowego dyspozytora zakładu saletry w Zakładzie (...) z zakresem czynności tożsamym jakie były mu powierzone na dotychczasowym stanowisku zmianowego dyspozytora zakładu w Zakładzie (...).

Od dnia 01.07.1978 r. ubezpieczony zajmował stanowisko dyspozytora zmianowego przedsiębiorstwa w dziale głównego inżyniera produkcji. Zasadniczym obowiązkiem na tym stanowisku było koordynowanie i kierowanie całokształtem spraw eksploatacyjnych całych Zakładów (...). Do zakresu obowiązków ubezpieczonego należało realizowanie planu produkcyjnego w oparciu o plan dyspozycyjny i wytyczne głównego inżyniera produkcji, koordynowanie kooperacji między poszczególnymi zakładami, wydziałami i służbami, organizowanie i kierowanie akcjami w przypadku awarii, pożaru, wybuchu, kontrolowanie i przestrzeganie przepisów bhp., i p.poż., przekazywanie wiadomości o ważniejszych wydarzeniach w zakładzie, kontrolowanie utrzymywania ciągłości ruchu produkcji i zachowania dyscypliny technologicznej, przekazywanie raportów, współpraca z (...) B. i (...) W. oraz podnoszenie własnych kwalifikacji.

W dniu 01.01.1980 r. ubezpieczonemu – zajmującego stanowisko dyspozytora, koordynatora zmiany przedsiębiorstwa - powierzono nowy zakres obowiązków zgodnie, z którym miał on obowiązek prowadzić sprawozdawczość dla potrzeb TP oraz Zjednoczenia (...) w okresach kwartalnych, podawać dekadowe wypadki produkcyjne do Zjednoczenia, sporządzać meldunki awaryjne, ich odwołanie, składać meldunki o ograniczeniu produkcji z podaniem przyczyn, informować załogę przedsiębiorstwa o aktualnej sytuacji produkcyjnej (...), kontrolować księgi raportów dysp. i księgi uwag dysp., wnioskować o przeszerogowanie pracowników, nagrody, kary, realizowaniu planu produkcyjnego w oparciu o plan dyspozycyjny i wytyczne głównego inżyniera produkcji, koordynować kooperację między poszczególnymi zakładami, wydziałami i służbami, organizować i kierować akcjami w przypadku awarii, pożaru, wybuchu, kontrolować i przestrzegać przepisów bhp. i p.poż., przekazywać wiadomości o ważniejszych wydarzeniach w Zakładzie, zastępować dyspozytorów zmianowych (...), przyjmować meldunki o zakłóceniach, prowadzić raport produkcyjny przedsiębiorstwa z uwzględnieniem odciążeń zatrzymań, awarii, wpisywać do (...) uwag odnośnie ruchu instalacji, współpracować z (...), (...), kontrolować utrzymanie ciągłości ruchu instalacji produkcyjnych. Do obowiązków ubezpieczonego należało też wydawanie odpowiednich poleceń, wnioskowanie o kary, nagrody, a także podnoszenie własnych kwalifikacji, przestrzeganie i kontrola obowiązujących norm w przedsiębiorstwie oraz koordynacja i współpraca przy przygotowaniu i nadzór nad pracami związanymi z ruchem nowo wybudowanych obiektów.

Dyspozytor zmiany i przedsiębiorstwa był bezpośrednim przełożonym mistrza zmiany, któremu bezpośrednio podlegali sterowniczy, starsi sterowniczy. Jeśli wydarzyło się coś niepokojącego na instalacji to mistrz zmiany wzywał dyspozytora, który podejmował decyzję o wezwaniu odpowiednich służb. Dyspozytorowi przedsiębiorstwa podlegały wszystkie wytwórnie, zaś dyspozytorowi zmiany tylko jedna wytwórnia.

Od dnia 01.02.1984 r. ubezpieczony pracował na stanowisku kierownika Wydziału Suchego Lodu, gdzie kierował wydziałem poprzez planowanie, organizowanie, motywację i kontrolę podległego zespołu pracowników. Do

obowiązków ubezpieczonego należał między innymi nadzór nad właściwą eksploatacją urządzeń produkcyjnych: analiza stanu technicznego maszyn i urządzeń, analiza parametrów technologicznych instalacji, analiza zużycia materiałów; zabezpieczenie środków do wykonania planowanych zadań produkcyjnych poprzez zapewnienie: właściwego stanu technicznego maszyn, materiałów na potrzeby ruchu, prowadzenie racjonalnej gospodarki środkami majątkowymi wydziału, prowadzenie zagadnień remontowych: ustalenie potrzeb remontów oraz nadzór nad terminowym wykonaniem, przekazywanie instalacji do remontów, bieżące ustalanie potrzeb konserwacyjnych i remontowych, inicjowanie postępu technologicznego i organizacyjnego, zabezpieczenie podległego wydziału pod względem bhp i p.poż., warunków socjalno-bytowych, organizacja, zarządzania i sprawowanie kontroli funkcjonalnej w zakresie przestrzegania obowiązującej dokumentacji technologiczno-technicznej, wnioskowanie o kary, nagrody, szkolenie pracowników w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych, przestrzeganie i kontrola obowiązujących norm w przedsiębiorstwie.

Na wydziale suchego lodu praca była wykonywana w systemie trzyzmianowym w ruchu ciągłym. Ubezpieczony wykonywał pracę co do zasady na pierwszej zmianie, a w sytuacji pojawienia się jakichkolwiek zakłóceń na pozostałych zmianach stawał się wówczas do pracy, bądź wydawał polecenia telefonicznie.

Jako kierownik ubezpieczony zajmował własny lokal mieszczący się w budynku produkcyjnym.

Na wydziale mieściły się stanowiska produkcyjne kierownika wydziału, mistrza zmiany i podlegających mu bezpośrednio aparaturowych: prasy suchego lodu, sprężarek, napełniania butli dwutlenkiem węgla.

Ubezpieczony był bezpośrednim przełożonym mistrza zmiany, który przyjmował raporty od pracowników i z ewentualnymi problemami zgłaszał się do kierownika. Analizując przedłożone parametry ubezpieczony podejmował decyzję czy wadliwą instalację można nadal eksploatować mimo nietypowych parametrów, czy zatrzymać, czy też oddać do remontu. Przed podjęciem decyzji kierownik wydziału i mistrz zmiany udawali się na miejsce aparatury, gdzie nietypowe parametry zostały odnotowane.

W przypadku, gdy zapadła decyzja o wyłączeniu instalacji ubezpieczony organizował służby remontowe zarówno od strony mechanicznej, elektrycznej, energetycznej i aparatury kontrolno-pomiarowej.

Od dnia 1 do 31 października 1986 r. ubezpieczony przebywał na urlopie bezpłatnym.

W dniu 22.02.1996 r. zakres obowiązków ubezpieczonego został poszerzony o dodatkowe zadania tj.:

- prowadzenie prawidłowej gospodarki ściekami i ochrony atmosfery,
- ograniczanie negatywnego wpływu instalacji na naturalne środowisko,
- współpracę w zakresie problemów ochrony środowiska.

Z uwagi na reorganizację pracodawcy ubezpieczonego od dnia 09.08.2001 r. - na podstawie art. 23<sup>1</sup> k.p. - został przejęty przez spółkę (...) sp. z o.o., gdzie do 31.12.2004 r. zajmował stanowisko kierownika, zaś od 01.01.2005 r. stanowisko dyrektora technicznego. Z przyczyn nie dotyczących pracownika stosunek pracy został rozwiązany z dniem 29.02.2012 r.

Z dniem 29.02.2012 r. z ubezpieczonym został również rozwiązany stosunek pracy ze spółką (...) Sp. z o.o., gdzie pracował jako dyrektor ds. technicznych od dnia 01.02.2004 r., ostatnio w wymiarze ¾ etatu.

W dniu 20.01.2011 r. ubezpieczony wystąpił o emeryturę z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Zaskarżoną decyzją z dnia 07.02.2012 r. pozwany odmówił ubezpieczonemu prawa do emerytury, albowiem nie udowodnił on wymaganego okresu pracy w warunkach szczególnych.

Sąd Okręgowy zważył, że stan faktyczny został ustalony na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach organu rentowego, których to autentyczności oraz informacji w nich zawartych nie kwestionowały strony postępowania. Kluczowym dla oceny charakteru świadczonej przez ubezpieczonego pracy w Zakładach (...) były dokumenty zgromadzone w jego aktach osobowych. Przedłożona do akt teczką pomimo upływu lat zachowała się w sposób kompletny o czym świadczy następująca po sobie numeracja stron. Nadto na dokumentach brak jest jakichkolwiek śladów ingerencji w ich treść osób trzecich. Rzetelność ówczesnego pracodawcy w kompletowaniu akt osobowych ubezpieczonego pozwoliła – zdaniem Sądu Okręgowego - na wierne odzwierciedlenie jego kariery zawodowej w zakładzie, jak również na ustalenie zakresu czynności jakie wykonywał ubezpieczony na stanowiskach starszego referenta technicznego, dyspozytora zmiany i kierownika wydziału.

Sąd Okręgowy w kwestii ustaleń zakresu obowiązków ubezpieczonego nadał priorytetowe znaczenie dowodom z dokumentów traktując dowód z zeznań świadków jako uzupełniający albowiem dokument wierniej odzwierciedla ówczesny stan rzeczy. Zdaniem Sądu I instancji pamięć ludzka jest ulotna, zaś dokumenty były sporządzane na bieżąco w okresie objętym sporem.

Poczynione przez Sąd Okręgowy ustalenia dotyczące charakteru świadczonej przez ubezpieczonego pracy zostały potwierdzone również zeznaniami świadków J. R. (1), G. S. (1) i J. C. (1).

J. R. (1) będący ówczesnie współpracownikiem ubezpieczonego na Wydziale Suchego Lodu opisał strukturę organizacyjną wydziału, wskazał również na zakres obowiązków ubezpieczonego, przy czym podkreślił, że ubezpieczony musiał osobiście nadzorować każdego pracownika. Z ową częścią zeznań świadka Sąd I instancji (w zderzeniu ze zgromadzoną dokumentacją i dalszą częścią zeznań samego świadka) nie zgodził się, gdyż wydział był na tyle liczebny, że fizycznie niemożliwym byłoby osobiste stawiennictwo ubezpieczonego na każdej instalacji tym bardziej, że pracę wykonywał jedynie na pierwszej zmianie. Ponadto, co znamienne, to J. R. (1) był bezpośrednim przełożonym aparatowych, on zaś podlegał bezpośrednio pod ubezpieczonego. Był zatem ogniwem pośrednim między ubezpieczonym a podległymi mu pracownikami, to on w sytuacji niewłaściwej pracy instalacji sporządzał raporty na podstawie, których ubezpieczony podejmował decyzje o dalszym losie wadliwego urzędu. Co prawda świadek zaakcentował, że ubezpieczony udawał się osobiście na instalacje w sytuacji awarii jednakże Sąd Okręgowy miał na uwadze, że ubezpieczony nie czynił tego zawsze, o czym świadczy fakt, iż informacji udzielał telefonicznie, co więcej takowe awarie nie zdarzały się codziennie.

Świadek G. S. (1) również potwierdził ustalony przez Sąd Okręgowy zakres czynności ubezpieczonego. Nadto, opisał strukturę organizacyjną jaka miała miejsce w zakładzie, gdy ubezpieczony zajmował stanowisko dyspozytora zmiany i przedsiębiorstwa.

Dla Sądu Okręgowego kluczowym było, że sam świadek wskazał, iż bezpośrednim przełożonym sterowniczych i aparatowych byli mistrzowie zmiany, dopiero oni podlegali dyspozytorowi. Na instalacje ubezpieczony udawał się dopiero w sytuacji usterki. Pozostały czas dzielił na pracę biurową. Co prawda G. S. (1) określił, że ubezpieczony osobiście nadzorował podległych mu pracowników jednakże - w ocenie Sądu Okręgowego - nie należy tego utożsamiać z wykonywaniem „dozoru” uregulowanego rozporządzeniem.

Również świadek J. C. (1), który opisał zakres wykonywanych przez siebie ówczesnych obowiązków wskazał, że bezpośrednimi przełożonymi aparatowych byli mistrzowie zmiany, majstrowie którym podlegało około 10 osób, kierownikowi zaś podlegali majstrowie i pracownicy około 30 osób. Nadto wyjaśnił, że w trackie naprawy ubezpieczony uczestniczył osobiście w czasie jej wykonania. Świadek nie posiadał wiedzy odnośnie pozostałych czynności jakie wykonywał ubezpieczony.

Sąd I Instancji nadał również przymiot wiarygodności zeznaniom ubezpieczonego w części skorelowanej z ustalonym stanem faktycznym. W przeważającej bowiem mierze ubezpieczony przedstawił zakres czynności jakie zostały ustalone przez ten Sąd na podstawie dokumentacji.

Ubezpieczony zaprzeczał jakoby wykonywał jakiegokolwiek prace biurowe, co jednak stoi w oczywistej sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami świadków J. R. (1) i G. S. (1). Świadkowie ci zgodnie zeznali, że ubezpieczony sporządzał raporty i meldunki jednostkom nadrzędnym, opiniował również pracowników wnioskując o kary bądź nagrody dla nich, pisał raporty awarii. Niniejsze znajduje również potwierdzenie w aktach osobowych ubezpieczonego (okresowy opis wykonanych prac - k. 10 a.o.w.). Podniesiona okoliczność potwierdza zatem fakt wykonywania przez ubezpieczonego prac biurowych. Przy ocenie zeznań ubezpieczonego istotne - w ocenie Sądu I instancji - było, że odwołujący potwierdził kluczową dla dalszych rozważań kwestię, iż bezpośrednimi przełożonymi nad stanowiskami pracy aparaturowych i sterowniczych byli mistrzowie zmiany.

Przechodząc do oceny prawnej zasadności odwołania, Sąd I instancji stwierdził, że w świetle zeznań świadków, częściowo ubezpieczonego, jak również dokumentów znajdujących się w aktach osobowych, nie można uznać, aby ubezpieczony w okresach od 15.07.1976 r. do 30.09.1986 r. i od 01.11.1986 r. do 31.12.1998 r., pracując w Zakładach (...), wykonywał pracę w szczególnych warunkach polegającą na bezpośrednim nadzorze oraz kontroli robotniczych stanowisk pracy ujętych w wykazie resortowym tj. zarządzeniu nr 7 Ministra Przemysłu Chemicznego i Lekkiego z dnia 07.07.1987 r. - kolejno na stanowiskach: dyspozytora zmiany i kierownika Wydziału Suchego Lodu. Zgodnie z wykazem A, dział XIV, pkt 24 załącznika nr 1 do cytowanego zarządzenia, pracę w warunkach szczególnych stanowi – „Kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie”.

Wykładnia przepisów o wcześniejszych emeryturach winna być ścisła i stąd nie można wprowadzać pojęć, których przepis nie przewiduje. Skoro regulacja operuje pojęciem „dozór”, to właśnie ono winno w pierwszej kolejności stanowić punkt wyjścia do wykładni i stosowania prawa.

Nie każdy pracownik, który sprawuje dozór inżynieryjno-techniczny na wydziałach (oddziałach), na których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, zalicza się do osób pracujących w szczególnych warunkach, ale tylko ten dla którego ta praca (dozór) jest stała i w pełnym wymiarze.

Stanowisko to znajduje potwierdzenie w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego, stwierdzającym między innymi, że: „czynności dozoru inżynieryjno-technicznego lub kontroli na oddziałach i wydziałach, w których zatrudnieni są pracownicy wykonujący pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego dla pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. Nr 8, poz. 43 ze zm.) objęte w poz. 24 działu XIV wykazu A, stanowiącego załącznik do tego rozporządzenia, to czynności wykonywane w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Odstępstwa od tej reguły mogą dotyczyć czynności ściśle związanych ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część lub innych krótkotrwałych przerw w narażeniu na działanie takich czynników spowodowanych np. udziałem w koniecznym szkoleniu (wyrok z dnia 5 maja 2009 r., I UK 4/09, niepublikowany)”. „Nie jest dopuszczalne uwzględnianie do okresów pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wykonywanej stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, wymaganych do nabycia prawa do emerytury w niższym wieku emerytalnym, innych równocześnie wykonywanych prac w ramach dobowej miary czasu pracy, które nie oddziaływały szkodliwie na organizm pracownika” (wyrok z dnia 4 czerwca 2008 r., II UK 306/07, LEX 494129); „Czynności ogólnie pojętego nadzoru lub kontroli w procesie produkcji wykonywanej w tych wydziałach i oddziałach, w których zatrudnieni są pracownicy wykonujący pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia z 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze, objęte poz. 24 działu XIV Wykazu A, to wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach” (wyrok z 6 grudnia 2007 r., III UK 62/07, LEX 375653).

Opierając się na relacji świadków i dokumentach zgromadzonych w aktach osobowych Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że ubezpieczony pracując na stanowiskach: dyspozytora zmiany i kierownika Wydziału Suchego

Lodu nie mógł stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywać jedynie dozoru inżynieryjno-technicznego nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach. Ubezpieczony dysponował własnym lokalem, w którym wykonywał prace biurowe. W ocenie Sądu Okręgowego, nie były to marginalne zajęcia tym bardziej mając na uwadze zakres czynności jaki został mu powierzony. Ubezpieczony zajmując stanowisko dyspozytora, koordynatora zmiany przedsiębiorstwa miał bowiem obowiązek prowadzić sprawozdawczość dla potrzeb TP oraz Zjednoczenia (...) w okresach kwartalnych, podawania dekadowych wypadów produkcyjnych do Zjednoczenia, sporządzania meldunków awaryjnych, ich odwołania, meldunków o ograniczeniu produkcji z podaniem przyczyn, informować załogę Przedsiębiorstwa o aktualnej sytuacji produkcyjnej (...), kontrolować księgi raportów dysp. i księgi uwag dysp., wnioskować o przeszerogowanie pracowników, o nagrody, kary, realizować plan produkcyjny w oparciu o plan dyspozycyjny i wytyczne Głównego Inżyniera Produkcji, koordynować kooperację między poszczególnymi Zakładami, Wydziałami i służbami, organizować i kierować akcjami w przypadku awarii, pożaru, wybuchu, kontrolować i przestrzegać przepisy bhp i p.poż., przekazywać wiadomości o ważniejszych wydarzeniach w Zakładzie, zastępować dyspozytorów zmianowych (...), przyjmować meldunki o zakłóceniach, prowadzić raport produkcyjny przedsiębiorstwa z uwzględnieniem odciążeń zatrzymań, awarii, wpisywać do (...) uwag odnośnie ruchu instalacji, współpracować z (...), (...), kontrolować utrzymanie ciągłości ruchu instalacji produkcyjnych, wydawać odpowiednie polecenia, wnioskować o kary, nagrody, podnosić własne kwalifikacje, przestrzegać i kontrolować obowiązujące normy w przedsiębiorstwie oraz koordynować i współpracować przy przygotowaniu i nadzorować prace związane z ruchem nowo wybudowanych obiektów.

Jako kierownik Wydziału Lodu Suchego ubezpieczony miał sprawować nadzór nad właściwą eksploatacją urządzeń produkcyjnych: analizować stan techniczny maszyn i urządzeń, analizować parametry technologiczne instalacji, analizować zużycie materiałów; zabezpieczać środki do wykonania planowanych zadań produkcyjnych poprzez zapewnienie: właściwego stanu technicznego maszyn, materiałów na potrzeby ruchu, prowadzić racjonalną gospodarkę środkami majątkowymi wydziału, prowadzić zagadnienia remontowe: ustalać potrzeby remontów oraz nadzorować terminowe wykonanie, przekazywać instalację do remontów, bieżąco ustalać potrzeby konserwacyjne i remontowe, inicjować postęp technologiczny i organizacyjny, zabezpieczać podległy wydział pod względem bhp i p.poż., warunki socjalno-bytowe, organizować zarządzanie i sprawowanie kontroli funkcjonalnej w zakresie przestrzegania obowiązującej dokumentacji technologiczno-technicznej, wnioskować o kary, nagrody, szkolić pracowników w zakresie podnoszenia kwalifikacji zawodowych, przestrzegać i kontrolować obowiązujące normy w przedsiębiorstwie.

Sąd Okręgowy stwierdził, że już z samej analizy wskazanych zakresów czynności wynika, że użyty w nich zwrot „nadzór” sprowadzał się do kontroli przeprowadzanej na podstawie dokumentacji i w takiej formie zakład pracy oczekiwał również efektów owej pracy. Nadto w godzinach pracy ubezpieczony pogłębiał wiedzę teoretyczną z zakresu powierzonych mu obowiązków.

Wykonywanie w ramach normatywnego czasu pracy opisanych powyżej czynności jednoznacznie eliminuje możliwość wykonywania stale i w pełnym wymiarze dozoru i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach.

W sytuacjach awaryjnych ubezpieczony zobligowany był osobiście uczestniczyć w oględzinach instalacji jednakże irracjonalnym byłoby przyjęcie, że owe awarie trwały przez 8 godzin dziennie. W ocenie Sądu I instancji użycie przez ówczesnego pracodawcę w zakresie czynności ubezpieczonego obowiązku osobistego uczestnictwa w usunięciu awarii potwierdza, że ubezpieczony nie przebywał codziennie osobiście na instalacjach w normatywnym wymiarze czasu pracy. By zaliczyć pracę na stanowisku pracy w warunkach szczególnych musi ona być wykonywana w sposób bezpośredni. Wprowadzony zaś u pracodawcy sposób organizacji pozbawia ubezpieczonego przymiotu bezpośredniości.

Postępowanie dowodowe wykazało, że między aparatowymi i sterowniczymi a ubezpieczonym istniało pośrednie stanowisko pracy mistrza zmiany sprawującego bezpośrednią kontrolę nad podległymi mu pracownikami

stanowiącego łącznik między kierownikiem a pracownikami. Dopiero bowiem na jego raport ubezpieczony podejmował czynności sprawdzające.

Na powyższe ustalenia nie miała wpływu wielokrotnie akcentowana przez ubezpieczonego okoliczność, że praca przez niego wykonywana była świadczona na terenie zakładu wykorzystującego szkodliwe substancje oraz fakt, iż owe zapatrywanie odzwierciedlone zostało w przedłożonym świadectwie pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Zgodnie bowiem z aprobowanym przez Sąd Okręgowy stanowiskiem Sądu Najwyższego zaprezentowanym w wyroku z dnia 22.06.2005 r., I UK 351/04 (OSNP 2006 nr 5-6, poz. 90), określanie dla celów emerytalnych stanowisk pracy jako „pracy wykonywanej w szczególnych warunkach” w rozumieniu wykazów stanowiących załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze nie należy do kompetencji pracodawcy. Z treści cytowanego wyżej § 2 ust. 2 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. nie wynika, aby stwierdzenie zakładu pracy w przedmiocie wykazania, na podstawie posiadanej dokumentacji, okresów pracy w szczególnych warunkach, miało charakter wiążący i nie podlegało kontroli organów przyznających świadczenia uzależnione od wykonywania pracy w szczególnych warunkach.

Świadectwo wykonywania pracy w szczególnych warunkach nie jest dokumentem urzędowym w rozumieniu art. 244 § 1 i 2 k.p.c., gdyż podmiot wydający to świadectwo nie jest organem państwowym ani organem wykonującym zadania z zakresu administracji państwowej. Tylko dokumenty wystawione przez te organy stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone. Natomiast omawiane świadectwo traktuje się w postępowaniu sądowym jako dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c., który stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Świadectwo pracy „nie jest dokumentem abstrakcyjnym i musi znajdować oparcie w posiadanej przez zakład pracy dokumentacji, a w konsekwencji może być poprzez te dokumenty weryfikowane” (Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 30.11.2006 r., III AUa 466/06, LEX nr 310487).

Rozpatrując wartość dowodową przedłożonego świadectwa przez pryzmat dokumentów zgromadzonych w aktach osobowych ubezpieczonego Sąd Okręgowy nie mógł zatem podzielić ustaleń odnośnie oceny charakteru pracy ubezpieczonego w spornym okresie albowiem okazały się one niezgodne ze stanem faktycznym.

Z uwagi na powyższe odwołanie ubezpieczonego było bezzasadne i dlatego podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy stwierdził, że spór między stronami sprowadzał się do tego, czy ubezpieczony wykazał się okresem 15 lat pracy w warunkach szczególnych. Ubezpieczony wywodził, że był zatrudniony przez okres ponad 15 lat w szczególnych warunkach pracując w Zakładach (...) W., zaś pozwany wywodził, że ubezpieczony nie udowodnił 15 lat pracy w szczególnych warunkach, kwestionując jako okres pracy w szczególnych warunkach zatrudnienie w Zakładach (...).

Zdaniem Sądu Okręgowego na uwzględnienie zasługiwało stanowisko pozwanego.

Mając na uwadze treść odwołania Sąd Okręgowy prowadził sprawę pod kątem spełniania przez ubezpieczonego uprawnień do emerytury z tytułu pracy w warunkach szczególnych.

Art. 184 ustawy stosuje się do ubezpieczonych urodzonych po dniu 31.12.1948 r. (tak jak ubezpieczony), przy czym mężczyźni prawo do emerytury uzyskują po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy (01.01.1999 r.) osiągnęli:

- 1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 65 lat oraz
- 2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27 (25 lat).

Emerytura przysługuje pod warunkiem nie przystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego oraz rozwiązania stosunku pracy.

Zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 1 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze (Dz. U. nr 8, poz. 43 ze zm.) pracownik – mężczyzna - który wykonywał prace w szczególnych warunkach, wymienione w wykazie A, stanowiącym załącznik do powołanego wyżej rozporządzenia nabywa prawo do emerytury, jeżeli spełnia łącznie następujące warunki - osiągnął wiek emerytalny wynoszący 60 lat i ma wymagany okres zatrudnienia (25 lat), w tym co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach.

Bezspornym jest, że ubezpieczony rozwiązał stosunek pracy, ukończył 60 lat oraz udokumentował okres składkowy i nieskładkowy przekraczający wymagane 25 lat.

W ocenie Sądu Okręgowego ubezpieczony nie wykazał, aby w ramach zatrudnienia przez okres ponad 15-stu lat pracował w szczególnych warunkach. Sąd ten swoje ustalenia oparł o relacje świadków, ubezpieczonego, jak również dokumenty zgromadzone w aktach pracowniczych, z których to wynika, że ubezpieczony w okresach od 15.07.1976 r. do 30.09.1986 r. i od 01.11.1986 r. do 31.12.1998 r., będąc zatrudnionym w Zakładach (...) we W. na stanowiskach dyspozytor zmiany i kierownik Wydziału Lodu Suchego, nie wykonywał stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze polegającej na dozorze inżynieryjno-technicznym stanowisk pracy w szczególnych warunkach.

Odnosząc się do podnoszonych przez ubezpieczonego uchybień mających mieć miejsce w toku postępowania przed organem rentowym polegających na nieczytelnym wskazaniu podstaw prawnych podjętej decyzji oraz nieuwzględnieniu odwołania Sąd Okręgowy wyjaśnił, że sądy powszechne nie są sądami właściwymi do rozstrzygania tego typu procesowych zagadnień dotyczących postępowania administracyjnego. Skoro ubezpieczony upatrywał tego typu nieprawidłowości w działaniach ZUS winien wystosować stosowne środki odwoławcze przewidziane czy to w kodeksie postępowania administracyjnego czy też w ustawie prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi. Sądy powszechne rozpatrują sprawy z odwołań od decyzji ZUS tylko w ściśle określonym zakresie, badając ich merytoryczną zasadność. W ich kognicji nie pozostają kwestie zachowania formalnych warunków określonych procedurą administracyjną.

W świetle powyższego Sąd Okręgowy uznał, że wydana w sprawie decyzja była w pełni zasadna w związku z czym odwołanie, jako bezzasadne, na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c. podlegało oddaleniu.

**Apelację od powyższego orzeczenia wywiódł ubezpieczony W. B., który zaskarżył w całości wyrok Sądu Okręgowego zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 184 ustawy z dnia 17.12.1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w zw. z art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS w zw. z § 2 ust. 1 w zw. z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze poprzez jego błędną wykładnię** polegającą na przyjęciu, iż w świetle obowiązujących przepisów prawa praca w warunkach szczególnych to praca wykonywana w sposób bezpośredni w tych warunkach, natomiast istnienie w przedmiotowej sprawie między aparatowymi i sterowniczymi a ubezpieczonym pośredniego stanowiska pracy - mistrza zmiany - wskazuje na to, iż świadczona przez niego praca nie była wykonywana w szczególnych warunkach, gdy w istocie dla ustalenia czy ubezpieczony wykonywał prace w szczególnych warunkach nie mają znaczenia, czy wykonywał on dozór inżynieryjno-techniczny bezpośrednio czy pośrednio, czy ubezpieczony stale przebywał na stanowiskach, gdzie była wykonywana praca w szczególnych warunkach oraz to ile czasu pracownik poświęcał na bezpośredni nadzór pracowników, a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem; **§ 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze poprzez jego błędną wykładnię** polegającą na przyjęciu, iż wykonywanie przez ubezpieczonego w ramach normatywnego czasu pracy czynności wymienionych w zakresach czynności jednoznacznie eliminuje możliwość wykonywania stale i w pełnym wymiarze czasu pracy dozoru i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, gdy w istocie pojęcie stałego wykonywania pracy w pełnym wymiarze czasu odnosi się nie

tylko do godzin wykonywania pracy w danym charakterze, ile do zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy, czyli na pełnym etacie.

Ubezpieczony zarzucił ponadto **sprzecznosc istotnych ustaleń faktycznych Sądu z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym poprzez** ustalenie wyłącznie na podstawie zgromadzonych w aktach osobowych zakresów czynności, iż ubezpieczony nie wykonywał przez okres co najmniej 15 lat stale i w pełnym wymiarze czasu pracy w szczególnych warunkach, w sytuacji gdy zebrany materiał dowodowy w tym dowody osobowe w postaci zeznań ubezpieczonego i świadków oraz dowody z dokumentów prywatnych w postaci: świadectwa pracy w szczególnych warunkach, kart ewidencji czasu pracy potwierdzających wypłatę dodatku za pracę w warunkach szczególnych i pracę w godzinach nadliczbowych oraz zakresów czynności w zakresie, w którym pokrywają się z ww. dowodami, potwierdzają co najmniej 15-letni okres pracy w szczególnych warunkach, o którym mowa w § 2 ust. 1 w/w rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r.; **sprzecznosc istotnych ustaleń faktycznych Sądu z zebraniem materiałem dowodowym poprzez przyjęcie przez Sąd, że ubezpieczony wykonywał tzw. prace biurowe, a ponadto iż „prace biurowe wnioskodawcy nie miały charakteru marginalnego”**, co nie znajduje potwierdzenia w materiale dowodowym niniejszej sprawy, gdyż ubezpieczony zeznał, iż „(...) raporty były pisane po zakończeniu zmiany. Nie należało do moich obowiązków decydowanie o podwyżkach, robił to kierownik zakładu. Mógł mnie pytać o opinię. Ja mogłem wnioskować o podwyżki. (...) Raporty były pisane po zakończeniu zmiany ponieważ trzeba było w nich wpisać dane o wielkości produkcji na zmianie”, natomiast świadek J. C. (2) (w protokołach określany jako J. C. (1)) zeznał, iż „(wnioskodawca) chyba raczej nie wnioskował o nagany i nagrody. Jeśli były nagrody to chyba z „klucza anwilowskiego”, tak mi się wydaje. (...) Wnioskodawca przebywał ze mną na hali cały czas, dopóki nie skończyłem remontu”; **sprzecznosc istotnych ustaleń faktycznych Sądu z zebraniem materiałem dowodowym poprzez nieprzyjęcie przez Sąd, iż sporządzane przez ubezpieczonego raporty wiązały się ściśle ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym**, w sytuacji gdy z zeznań ubezpieczonego, jak również z zakresów czynności wynika, iż raporty stanowiły immanentną część dozoru inżynieryjno-technicznego i kontroli jakości; **sprzecznosc istotnych ustaleń faktycznych Sądu z zebraniem materiałem dowodowym poprzez ustalenie przez Sąd I instancji na podstawie wskazanego w zakresach czynności obowiązku osobistego uczestnictwa w usunięciu awarii, iż ubezpieczony nie przebywał codziennie osobiście na instalacji**, gdy w istocie z zeznań ubezpieczonego i świadków wynika, iż pracował on tylko na instalacjach i musiał sprawować nadzór nad pracownikami oraz nad instalacją.

Ubezpieczony ponadto zarzucił **naruszenie przepisów prawa procesowego mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.** art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuprawnione nadanie przez Sąd I instancji w zakresie ustalenia faktycznych czynności świadczonych przez ubezpieczonego większej mocy dowodowej i wiarygodności dowodom z niektórych dokumentów prywatnych, a mianowicie zakresom czynności, aniżeli dowodom osobowym z zeznań ubezpieczonego i świadków, tylko dlatego, iż „dokument wierniej odzwierciedla ówczesny stan rzeczy (...), a pamięć ludzka jest ulotna.”; art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. polegające na wybiórczej ocenie materiału dowodowego poprzez oparcie ustaleń co do rodzaju faktycznie wykonywanej przez ubezpieczonego pracy na podstawie dowodów z dokumentów prywatnych, a mianowicie zgromadzonych w aktach osobowych ubezpieczonego zakresów czynności i bezpodstawną odmowę nadania wiarygodności i mocy dowodowej; pozostałym dowodom z dokumentów prywatnych, którym to dowodom sąd de facto nadał priorytetowe znaczenie, w postaci świadectwa pracy w szczególnych warunkach, kart ewidencji czasu pracy potwierdzających wypłatę dodatku za pracę w szczególnych warunkach oraz prace w godzinach nadliczbowych, dowodom z zeznań ubezpieczonego i świadków, które są ze sobą spójne i oceniane łącznie w zakresie faktów z nich wynikających z zakresami czynności wskazują, iż ubezpieczony przez okres ponad piętnastu lat pracował w szczególnych warunkach; przepisu art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. polegające na niewszzechstronnym rozważeniu przez Sąd zebranego materiału dowodowego w zakresie oceny rodzaju pracy ubezpieczonego wykonywanej od 15.07.1976 r. do 14.02.1984 r. poprzez dokonanie tej oceny jedynie na podstawie dokumentu z akt osobowych ubezpieczonego w postaci zakresu czynności obejmującego okres od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r., a więc kiedy ubezpieczony pracował na stanowisku dyspozytora zmiany przedsiębiorstwa (koordynatora); przepisu art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie całego materiału dowodowego i pominięcie istotnego w niniejszej sprawie faktu pracy ubezpieczonego w godzinach nadliczbowych oraz otrzymywania

dotadku za prace w warunkach szczególnych, które to okoliczności wynikają z akt osobowych; przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nieuprawnione ograniczenie mocy dowodowej zeznań ubezpieczonego i świadków dopuszczonych w przedmiotowej sprawie i nadanie priorytetowego znaczenia niektórym dowodom z dokumentów prywatnych, a mianowicie zgromadzonym w aktach osobowych zakresom czynności, w sytuacji gdy przepisy postępowania cywilnego nie przewidują żadnej hierarchii dowodów, która rzutowałaby na ich moc dowodową, a tym samym na klasyfikację dowodów jako priorytetowych i uzupełniających; przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolną ocenę zeznań świadka J. R. (1), z których wynika, iż ubezpieczony udzielał informacji telefonicznie, ale w sytuacji gdy awaria miała miejsce poza godzinami jego pracy, a więc poza normatywnym wymiarem czasu jego pracy, natomiast Sąd I instancji z powyższych zeznań wyprowadził błędny wniosek, że W. B. nie zawsze osobiście udawał się na instalację w sytuacji awarii, gdyż informacji udzielał telefonicznie; przepisu art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i dowolną ocenę zakresów czynności, z których Sąd I instancji wyprowadził nielogiczny i bezzasadny wniosek, iż „użyty w Zakresach Czynności zwrot nadzór sprowadza się do kontroli przeprowadzanej na podstawie dokumentów i w takiej formie zakład pracy oczekiwał również efektów owej pracy”; przepisu art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyprowadzenie przez Sąd I instancji z obowiązku osobistego uczestnictwa w usunięciu awarii sprzecznego z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wniosku, iż ubezpieczony nie przebywał codziennie osobiście na instalacjach; przepisu art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nierozważenie całego materiału dowodowego i pominięcie istotnej dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy okoliczności, iż ubezpieczony przez cały sporny okres pracował w szkodliwych warunkach i był narażony na szkodliwe dla zdrowia toksyczne substancje i opary.

**Reasumując ubezpieczony wniosł o** zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez przyznanie prawa do emerytury wraz z należnymi odsetkami, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu za postępowanie przed Sądem I i II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz zwrotu opłaty od pełnomocnictwa.

**Uzasadniając apelację ubezpieczony podał, że** Sąd I instancji w sposób bezpodstawny dokonał hierarchii zgromadzonych dowodów, nadając priorytetowe znaczenie dowodom z dokumentów tylko dlatego, że „dokument wierniej odzwierciedla ówczesny stan rzeczy”, gdy w istocie niekoniecznie musi on przedstawiać rzeczywisty stan faktyczny. Nadanie przez Sąd dowodom z zeznań świadków charakteru uzupełniającego z uwagi na to, iż „pamięć ludzka jest ulotna” było nieuprawnione. Żaden ze świadków nie zeznał, iż określonych faktów nie pamięta, a zatem brak jest podstaw do odmowy nadania im przez Sąd mocy dowodowej i wiarygodności. Zarówno zeznania ubezpieczonego, jak i świadków są ze sobą spójne i wzajemnie się uzupełniają. Przepisy postępowania cywilnego nie przewidują żadnej hierarchii dowodów, która rzutowałaby na ocenę ich mocy dowodowej, a tym samym na klasyfikację dowodów jako priorytetowych i uzupełniających. Sąd I instancji opierając się na znajdujących się w aktach osobowych ubezpieczonego zakresach czynności dokonał błędnych ustaleń faktycznych w zakresie oceny charakteru świadczonych przez niego pracy oraz faktycznego zakresu jego obowiązków i na ich podstawie uznał, że ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach. Oparcie przez Sąd I instancji ustaleń co do rodzaju wykonywanej przez ubezpieczonego pracy na podstawie niektórych dowodów z dokumentów prywatnych (zakresach czynności) stanowi naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 227 k.p.c. Zdaniem apelującego powyższe ustalenia faktyczne Sądu I instancji nie mają oparcia w zebranych materiale dowodowym. Materiał dowodowy (zeznania ubezpieczonego oraz świadków J. R., G. S. i J. C. oraz dokumenty - świadectwo pracy w szczególnych warunkach, karty ewidencji czasu pracy, a także zakresy czynności) w zakresie, w którym korespondują z ww. dowodami są spójne i w zakresie **faktycznie wykonywanych przez ubezpieczonego czynności** korespondują ze sobą, wzajemnie się uzupełniają i dowodzą, iż stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Zasady doświadczenia życiowego wymagają przyjęcia za prawdziwe, iż zakres czynności pracownika na danym stanowisku pracy, określony przez pracodawcę w dokumencie, najczęściej nie pokrywa się w całości z faktycznie wykonywaną na tym stanowisku pracą, gdyż jest z reguły szerszy. Wiadomym jest, że stosownie do potrzeb pracodawcy część z wymienionych w zakresie czynności obowiązków jest wykonywana przez pracownika stale (każdego dnia pracy), część w ogóle może nie być wykonywana, a część może mieć charakter sporadyczny

lub incydentalny bądź być wykonywana tylko wówczas gdy zaistnieje taka potrzeba. Ponadto należy podnieść, iż na podstawie zgromadzonych w aktach osobowych ubezpieczonego zakresów czynności nie można stwierdzić ile czasu poświęcał on na wykonywanie w ramach normatywnego wymiaru czasu pracy poszczególnych obowiązków wynikających z tychże zakresów. Zatem na podstawie jedynie dokumentów w postaci zakresów czynności nie można ustalić proporcji w jakiej pozostawały poszczególne wymienione w nich obowiązki ubezpieczonego w odniesieniu do normatywnego czasu pracy. Na podstawie zakresów czynności ubezpieczonego nie można jednoznacznie ustalić jakiego rodzaju prace wykonywał on faktycznie w spornym okresie. Dlatego też dla ustalenia ww. okoliczności nie można opierać się wyłącznie na dowodach z dokumentów, a już na pewno nieuprawnionym jest, co uczynił Sąd I instancji, nadawanie im priorytetowego znaczenia w tym zakresie i uznanie wyłącznie na ich podstawie, że ubezpieczony nie wykonywał pracy w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy. Zgromadzone w aktach osobowych zakresy czynności ubezpieczonego powinny stanowić dowód w niniejszej sprawie, jednakże w zakresie, w którym korespondują z pozostałymi dowodami, a mianowicie świadectwem pracy w szczególnych warunkach, kartami ewidencji czasu pracy potwierdzającymi wypłatę dodatku za pracę w warunkach szczególnych i prace w godzinach nadliczbowych, zeznaniami ubezpieczonego i świadków. To pracodawca powierza pracownikowi pracę i wydając świadectwo stwierdzające pracę w szczególnych warunkach potwierdził, iż faktycznie wykonywaną przez ubezpieczonego pracą była praca w szczególnych warunkach. Potwierdza to także okoliczność wynikająca z akt osobowych, iż pracodawca w okresie zatrudnienia ubezpieczonego na stanowiskach: dyspozytora zmiany zakładu nawozów, dyspozytora zmiany zakładu saletry, dyspozytora zmiany przedsiębiorstwa, dyspozytora zmiany przedsiębiorstwa (koordynatora), kierownika Wydziału Suchego Lodu wypłacał mu dodatek za pracę w warunkach szczególnych. Fakt ten, którego Sąd I instancji w ogóle nie wziął pod uwagę, odzwierciedla ówczesny stan rzeczy, co do rzeczywistego zakresu wykonywanych przez niego czynności. Pracodawca weryfikował rodzaj powierzonych ubezpieczonemu zadań, uznając tym samym, iż wykonywał on stale i w pełnym wymiarze czasu pracę w szczególnych warunkach, za co otrzymywał systematycznie dodatek. Ocena charakteru świadczonej przez ubezpieczonego pracy powinna być dokonana przez Sąd I instancji na podstawie zeznań ubezpieczonego i świadków, jak również częściowo z dowodów z dokumentów, tj. zakresów czynności zgromadzonych w aktach osobowych i świadectwa wystawionego przez pracodawcę stwierdzającego pracę w szczególnych warunkach, kart ewidencji czasu pracy potwierdzających wypłatę dodatku za pracę w warunkach szczególnych i pracę w godzinach nadliczbowych, które oceniane łącznie pozwalają na ustalenie faktycznego (rzeczywistego) zakresu czynności wykonywanych przez pracownika. Zgodnie bowiem z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 24.03.2009 r., I PK 194/08 „dla oceny, czy pracownik pracował w szczególnych warunkach, nie ma istotnego znaczenia nazwa zajmowanego przez niego stanowiska, tylko rodzaj powierzonej mu pracy (rzeczywiście wykonywanych zadań pracowniczych)”. Z dowodów osobowych wynika, iż ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach. I tak co do jego pracy na stanowisku kierownika Wydziału Suchego Lodu: świadek J. R. (1) zeznał, iż „Kierownik wydziału miał nadzór nad nami wszystkimi i nad instalacją. Musiał osobiście nadzorować każdego pracownika na stanowisku pracy” (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.); świadek J. C. (2) zeznał, iż „Moim obowiązkiem było konserwowanie wszystkich maszyn na wydziale, wszystkich sprzężarek, filtrów, naprawy maszyn, prasy suchego lodu, dmuchawy i stanowisko napełniania cystern i autocystern i legalizacja tych zbiorników. Przy wykonywaniu tych prac nadzorował mnie pan B.. (...) Wnioskodawca przebywał ze mną na hali cały czas, dopóki nie skończyłem remontu. Musiał nadzorować nie tylko wykonanie naprawy, czy remontu, lecz także aparatu ażeby dobrze uruchomił aparaturę.” (...) Za okres zatrudnienia w A. otrzymałem świadectwo pracy w warunkach szczególnych na stanowisku ślusarza remontowego.” (...) Pan B. nadzorował wszystkich pracowników, również aparatu. (...) Sprawdzał on parametry maszyn, to były maszyny dość skomplikowane. Nadzorował aparatu w miejscu ich pracy, na hali.” (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.); świadek G. S. (1) zeznał, iż „Kierownik spędzał cały czas na instalacjach” (str. 2 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Powyższe zeznania korelują z zeznaniami ubezpieczonego, który zeznał: „Jako kierownik wydziału suchego lodu byłem odpowiedzialny za instalację produkcji ciekłego dwutlenku węgla, suchego lodu czyli stałego dwutlenku węgla i instalacji napełniania butli i cystern. (...) Moim zadaniem była kontrola procesu wszystkich instalacji i urządzeń, decydowanie o sprawności i remoncie instalacji. Planowałem remonty, analizowałem parametry procesu i wydajności instalacji. Miałem pod opieką 56 osób na stanowiskach pracy w szczególnych warunkach. Moja praca nie odbiegała od pracy aparatu i mistrzów. Praktycznie przebywałem na instalacji. (...) Ja sprawowałem nadzór typowo procesowy, produkcyjny. (...) Ja pracowałem tylko na instalacjach.

Te czynności były w zakresie dozoru technicznego." (str. 2-3 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Jeśli chodzi o pracę ubezpieczonego na stanowisku dyspozytora zmiany i dyspozytora przedsiębiorstwa to: świadek G. S. (1) zeznał, iż „Jego (W. B.) obowiązkiem było nadzorowanie wszystkiego co się działo na instalacjach. (...) On (W. B.) decydował o wyłączeniach instalacji i musiał być obecny przy jej uruchamianiu. (...) Dyspozytor zmiany miał węższy zakres - kierował tylko jedną wytwórnią, np. amoniaku czy nawozów. Do zakresu obowiązków należała kontrola reżimów technologicznych a w to wchodzi dużo czynników -obciążenia maszyn, zużycia surowców. Kontrola reżimów technologicznych polegała na kontrolowaniu instalacji.(...) Dyspozytor musiał chodzić na instalację osobiście. Musiał sprawdzać jak pracują maszyny i jak się zachowują zawory." (str. 4-5 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Powyższe potwierdza ubezpieczony, który zeznał, iż „Na każdej zmianie byłem na każdym stanowisku. Na tym polegała kontrola ruchu instalacji. Praktycznie to samo robiłem jako dyspozytor zakładu saletry. Również musiałem zajmować się kontrolą wszystkich urządzeń, instalacji, parametrów. Podejmowałem decyzję o wyłączeniach awaryjnych instalacji, naprawach bieżących w czasie ruchu. Osobiście nadzorowałem ludzi przy pracy. (...) Musiałem osobiście nadzorować pracowników produkcyjnych. (...) Na stanowisku dyspozytora zmiany przedsiębiorstwa miałem za zadanie kontrolować wszystkie instalacje w całym zakładzie (...)" (str. 2 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Nieuprawnionym jest ustalenie przez Sąd I instancji, iż ubezpieczony pracując na stanowiskach dyspozytora zmiany i kierownika Wydziału Suchego Lodu nie mógł stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywać jedynie dozoru inżynieryjno-technicznego nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach z uwagi na jego zakres czynności. Wskazanie w uzasadnieniu wyroku przez Sąd I instancji na potwierdzenie powyższego, iż „W. B. piastując stanowisko dyspozytora, koordynatora zmiany przedsiębiorstwa miał bowiem obowiązek prowadzić sprawozdawczość dla potrzeb TP oraz Zjednoczenia (...) w okresach kwartalnych, podawanie dekadowych wypadków produkcyjnych do Zjednoczenia, sporządzanie meldunków awaryjnych, ich odwołanie, meldunków o ograniczeniu produkcji z podaniem przyczyn, informowanie załogi Przedsiębiorstwa o aktualnej sytuacji produkcyjnej (...), kontrola księgi raportów dysp. i księgi uwag dysp. (...)" (str. 10 uzasadnienia wyroku), jest niezasadne, gdyż powyższe czynności wiążą się bezpośrednio z wykonywanym przez ubezpieczonego dozorem inżynieryjno-technicznym. Nawet gdyby Sąd ustalił, iż z uwagi na tak szeroki zakres obowiązków wynikający z zakresów czynności ubezpieczony nie mógł stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywać jedynie dozoru inżynieryjno-technicznego nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach, to należy wskazać, że powyższy zakres czynności obejmuje jedynie okres od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r. Tymczasem Sąd I instancji biorąc pod uwagę wyłącznie powyższy zakres czynności z tego czteroletniego okresu ustalił i przyjął, że ubezpieczony nie świadczył pracy w szczególnych warunkach pracując na stanowisku dyspozytora zmiany. Ubezpieczony twierdził, że na stanowisku dyspozytora zmiany pracował w okresach: od 15.07.1976 r. do 31.03.1977 r. jako dyspozytor zmiany Zakładu (...), od 01.04.1977 r. do 30.06.1978 r. jako dyspozytor zmiany Zakładu (...), od 01.07.1978 r. do 31.12.1979 r. jako dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa, od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r. jako dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa (koordynator). Dla każdego z ww. stanowisk pracy miał ustalone odrębne zakresy czynności, w związku z czym każdy z tych okresów powinien być oceniony przez Sąd oddzielnie pod kątem wykonywania przez niego pracy w szczególnych warunkach. Sąd I instancji pominął powyższe i dokonał oceny pracy od 15.07.1976 r. do 14.02.1984 r. wybiórczo, tj. jedynie na podstawie zakresu czynności obejmującego okres od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r. Analiza zakresów czynności z okresów od 15.07.1976 r. do 31.12.1979 r., świadectwo pracy w warunkach szczególnych oraz zeznania ubezpieczonego i świadków wskazują i potwierdzają, iż w tym okresie ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Rozszerzony zakres czynności, na który wskazuje Sąd w swym uzasadnieniu i który w ocenie Sądu potwierdza, że ubezpieczony nie mógł stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywać jedynie dozoru inżynieryjno-technicznego nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach, został powierzony na okres niespełna czterech lat. Sąd I instancji w sposób nieprawidłowy ocenił wartość dowodową świadectwa pracy w szczególnych warunkach wystawionego przez pracodawcę tylko i wyłącznie przez pryzmat dokumentów zgromadzonych w aktach osobowych ubezpieczonego, na podstawie których nie można dokonać oceny zakresu rzeczywiście wykonywanych czynności. Z jednej strony Sąd nadaje priorytetowe znaczenie dowodom z dokumentów, które mają najlepiej odzwierciedlać ówczesny stan rzeczy, a z drugiej strony odmawia wiarygodności świadectwu pracy wystawionemu przez pracodawcę, które także jest dowodem z dokumentu. Nieuprawnionym jest stwierdzenie przez Sąd I instancji, iż „prace biurowe nie miały charakteru zajęć marginalnych" (str. 10 uzasadnienia wyroku), gdyż nie znajduje to potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Sąd I instancji dla stwierdzenia powyższego

faktu nie przeprowadził stosownego postępowania dowodowego, które pozwoliłoby w przypadku uznania przez Sąd, iż wnioskodawca wykonywał tzw. czynności biurowe, na ustalenie ile czasu na nie poświęcał. W celu ustalenia powyższego Sąd oparł się wyłącznie na zgromadzonych w aktach osobowych zakresach czynności ubezpieczonego. Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego „jeśli pracownik zatrudniony na stanowisku związanym z kontrolą między operacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług oraz dozorem inżynieryjno-technicznym wykonuje - poza bezpośrednim nadzorem procesu produkcji - inne czynności, w tym szeroko rozumiane czynności administracyjno-zarządzające, polegające na wykonywaniu pracy umysłowej i biurowej, istotne znaczenie z punktu widzenia uprawnień do emerytury na podstawie art. 32 ustawy z 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS ma ustalenie, jaką część obowiązującego czasu pracy zajmowały te czynności" (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29.06.2011 r., III UK 3/11). Sąd I instancji w uzasadnieniu swego wyroku wskazał, iż ubezpieczony zaprzeczał jakoby wykonywał jakiegokolwiek prace biurowe co stoi w jawnej sprzeczności z wiarygodnymi zeznaniami J. R. (1) i G. S. (1) (str. 8 uzasadnienia wyroku). Sąd wskazał, iż świadkowie niezależnie od siebie zgodnie zeznali, że wnioskodawca sporządzał raporty i meldunki jednostkom nadrzędnym, opiniował również pracowników wnioskując o kary bądź nagrody dla nich, pisał raporty awarii, a to znajduje potwierdzenie także w aktach osobowych wnioskodawcy. Z ww. czynności Sąd wywiódł fakt, iż wnioskodawca wykonywał prace biurowe. Ubezpieczony zarzucił, że twierdzenie Sądu o zgodnych zeznaniach świadków J. R. (1) i G. S. (1) jest nieuprawnione z uwagi na to, iż świadek J. R. (1) zeznał jedynie, iż „Do obowiązków wnioskodawcy należało też prowadzenie raportów. Nie wiem jak często je robił. (...). Wnioskodawca jako kierownik wydziału mógł wnioskować o nagrody dla swoich pracowników. Sporządzał ocenę roczną pracowników celem ewentualnego wyższego zaszerogowania pracowników." (str. 5 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). W kontekście powyższego ubezpieczony wskazał, iż „Na centralnej sterowni pisałem raport zbiorczy całego zakładu. Te raporty były pisane po zakończeniu zmiany. Nie należało do moich obowiązków decydowanie o podwyżkach, robił to kierownik zakładu. Mógł mnie pytać o opinię. Ja mogłem wnioskować o podwyżki. (...) Raporty były pisane po zakończeniu zmiany ponieważ trzeba było w nich wpisać dane o wielkości produkcji na zmianie. W takim raporcie również odnotowywano stan aparatury. Musiałem to robić po zakończeniu zmiany bo w każdej chwili mogło coś zmienić. W raportach nie można było robić poprawek" (str. 6 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Natomiast świadek J. C. (2) zeznał, iż „(wnioskodawca) chyba raczej nie wnioskował o nagany i nagrody. Jeśli były nagrody to chyba z „klucza anwilowskiego”, tak mi się wydaje. (...) Wnioskodawca przebywał ze mną na hali cały czas, dopóki nie skończyłem remontu" (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 3 lipca 2012 r.). Praca dozoru inżynieryjno-technicznego, czy też kontrola jakości produkcji z racji swej specyfiki musi obejmować wykonywanie niezbędnych czynności biurowych, co mieści się w zakresie obowiązku dozoru inżynieryjno-technicznego, czy kontroli jakości. Kontrolowane i analizowane przez ubezpieczonego raporty były związane ściśle ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym i stanowiły jego immanentną cechę. W wyroku z dnia 05.10.2011 r., II UK 48/11 Sąd Najwyższy przyjął, iż „zaliczenie okresu pracy do uprawnień przewidzianych w rozporządzeniu nie jest uzależnione od tego ile czasu pracownik poświęca na bezpośredni nadzór pracowników, a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji". Nadto Sąd Najwyższy przyjął, iż „pomimo wykonywania pewnych czynności w warunkach nienarażających bezpośrednio na szkodliwe dla zdrowia czynniki, można uznać, że dana osoba wykonuje pracę stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, jeżeli są to czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego immanentną cechę." (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17.01.2012, I UK 189/11). Sąd Najwyższy pojęcie stałego wykonywania pracy w szczególnych warunkach w pełnym wymiarze czasu pracy sprowadza nie tyle do godzin wykonywania pracy w danym charakterze, ile do zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy, czyli na pełen etat (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.10.2003 r., II UK 87/03). Reasumując, zdaniem apelującego, sporządzanie raportów było związane ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym i kontrolą jakości, a nadto ubezpieczony pisał je po zakończeniu pracy. Ponadto nawet gdyby przyjąć, iż ubezpieczony wnioskował o podwyżki, to były to czynności o charakterze incydentalnym. Jak wynika z załączonych do akt osobowych kart ewidencji czasu pracy za sporny okres ubezpieczony pracował w licznych godzinach nadliczbowych. Okoliczność tą potwierdzają również zeznania ubezpieczonego i świadków. Ubezpieczony zeznał „Na każdym stanowisku pracowałem od 7 do 16 ale zaczynałem przed siódmą. Normalnie pracowałem 8 godzin - nominalnie od 7 do 15. Wszystkie stanowiska pracy związane były z dłuższym czasem pracy - konieczne było napisanie raportów" (str. 5 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Świadek J. R. (1) zeznał „Pan B. pracował generalnie na pierwszej zmianie, jak były jakieś zakłócenia to zostawał dłużej albo na interwencję telefoniczną

stawiał się do pracy lub wydawał telefonicznie polecenia." (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Można zatem przyjąć, że tzw. czynności biurowe, na które wskazywał Sąd w uzasadnieniu wyroku ubezpieczony mógł wykonywać poza normatywnym czasem pracy. Tej okoliczności Sąd nie wziął pod uwagę. Z zeznań świadka J. R. (1), Sąd I instancji wyprowadził błędny wniosek, że ubezpieczony nie zawsze osobiście udawał się na instalację w sytuacji awarii, gdyż informacji udzielał telefonicznie. Sąd pominął fakt, iż z zeznań świadka wynika, iż ubezpieczony udzielał informacji telefonicznie, ale w sytuacji gdy awaria miała miejsce poza godzinami jego pracy, a nie w normatywnym czasie jego pracy. Nielogicznym i bezzasadnym jest stwierdzenie przez Sąd I instancji, iż „Już z samej analizy wskazanych zakresów czynności wynika, iż użyty w nich zwrot nadzór sprowadza się do kontroli przeprowadzonej na podstawie dokumentacji i w takiej formie zakład pracy oczekiwał również efektów owej pracy" (str. 11 uzasadnienia wyroku). Ustalenie to nie znajduje oparcia w zebranych materiale dowodowym. Zgodnie z zakresem czynności na stanowisku kierownika Wydziału Suchego Lodu ubezpieczony pełnił nadzór nad właściwą eksploatacją urządzeń produkcyjnych przez: analizę parametrów technologicznych instalacji, kontrolę ilościową i jakościową produkcji, analizę zużycia materiałów i surowców na potrzeby ruchu, kontrolę raportów i dokumentacji ruchowej. Z powyższego nie wynika zatem, aby nadzór sprowadzał się do kontroli przeprowadzanej na podstawie dokumentacji, a już na pewno nie można wyprowadzić z powyższego obowiązku wniosku, iż w takiej formie zakład pracy oczekiwał efektów owej pracy. Ubezpieczony w ramach nadzoru, zgodnie z zakresem obowiązków, decydował o sposobie prowadzenia eksploatacji maszyn i urządzeń oraz parametrach prowadzonego procesu technologicznego (wybór optymalnych warunków prowadzenia procesu celem zapewnienia właściwej jakości, wydajności i zużycia materiałów i surowców). Sąd stwierdzając, iż nadzór sprowadza się do kontroli przeprowadzanej na podstawie dokumentacji, nie wskazuje bliżej o jakiego rodzaju dokumentację chodzi. Budzi to wątpliwości, gdyż na dokonywanie nadzoru na podstawie dokumentacji nie wskazują ani zakresy czynności stanowiące dowód w niniejszej sprawie, ani zeznania ubezpieczonego i świadków. Bezzasadnym jest wnioskowanie Sądu I instancji polegające na stwierdzeniu, iż „użycie przez ówczesnego pracodawcę w zakresie czynności wnioskodawcy obowiązku osobistego uczestnictwa w usunięciu awarii potwierdza, że W. B. nie przebywał codziennie osobiście na instalacjach w normatywnym wymiarze czasu pracy.". Stanowi to naruszenie art. 231 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c., albowiem takie wnioskowanie jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, bowiem z obowiązku osobistego uczestnictwa w usunięciu awarii nieuprawnionym jest wyprowadzanie wniosku, iż ubezpieczony nie przebywał codziennie osobiście na instalacjach. Obowiązek ten nie przekreśla możliwości przebywania przez ubezpieczonego codziennie na instalacjach. Przedmiotowe ustalenie Sądu jest sprzeczne z zeznaniami ubezpieczonego i świadków. Ubezpieczony zeznał, iż „Praktycznie przebywałem na instalacji. (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.) (...) Ja sprawowałem nadzór typowo procesowy, produkcyjny, (str. 5 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.) (...) Ja pracowałem tylko na instalacjach. Te czynności były w zakresie dozoru technicznego." (str. 5 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Świadek J. R. (1) zeznał, iż „Kierownik wydziału miał nadzór nad nami wszystkimi i nad instalacją. Musiał osobiście nadzorować każdego pracownika na stanowisku pracy" (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Natomiast świadek J. C. (2) zeznał, iż „Wnioskodawca przebywał ze mną na hali cały czas, dopóki nie skończyłem remontu. Musiał nadzorować nie tylko wykonanie naprawy, czy remontu, lecz także aparatuowego ażeby dobrze uruchomił aparaturę." (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego „osoba wykonująca dozór inżynieryjno - techniczny nie musi stale przebywać na stanowiskach, gdzie jest wykonywana praca, w zakresie jej obowiązków musi być przewidziane sporządzanie dokumentacji, planów organizacyjnych i innych czynności" (por. wyrok SN z dnia 08.01.2009 r., I UK 201/08). Sąd I instancji nadał istotne znaczenie ustaleniu, iż bezpośrednimi przełożonymi nad stanowiskiem pracy aparatuowych i sterowniczych byli mistrzowie zmiany (str. 8 uzasadnienia wyroku). Sąd zaakcentował, również, że w świetle obowiązujących norm prawa by zaliczyć pracę za stanowisko pracy w warunkach szczególnych musi być ona wykonywana w sposób bezpośredni. Wprowadzony zaś u pracodawcy sposób organizacji pozbawia wnioskodawcę przymiotu bezpośredniości (str. 11 uzasadnienia wyroku). Odnosząc się do powyższego apelujący podniósł, iż nie ma rozstrzygającego znaczenia, w jakim zakresie wykonywał dozór inżynieryjno-techniczny bezpośrednio, czyli osobiście lub pośrednio, czyli poprzez podległych mu służbowo pracowników, co znajduje potwierdzenie w orzecnictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 08.01.2009 r., I UK 201/08). Ponadto w sytuacji, gdy dozór inżynieryjno-techniczny jest pracą w szczególnych warunkach i praca polegająca na dozorze była wykonywana stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, nie ma żadnej potrzeby ustalania, ile czasu pracownik poświęcał na bezpośrednią kontrolę (wyrok

Sądu Najwyższego z dnia 11.03.2009 r., II UK 243/08). Sąd I instancji pominął istotną dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność, iż ubezpieczony przez cały sporny okres pracował w szkodliwych warunkach i był narażony na szkodliwe dla zdrowia toksyczne substancje i opary. Jako jedyny kierownik w całym zakładzie miał swoje biurko w tym samym budynku, co urządzenia instalacji produkcyjnej i był narażony na ciągły, ponadnormatywny hałas, który spowodował u niego znaczne pogorszenie słuchu. Ubezpieczony wskazał, iż „Ja jako jedyny z nadzoru inżynierskiego miałem swój budynek pracy na instalacji w budynku hali instalacji.” (str. 2 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Świadek J. R. (1) zeznał, iż „Kierownik z wydziału miał swój lokal, w którym pracował na terenie wydziału suchego lodu w budynku produkcyjnym było wydzielone pomieszczenie dla kierownika wydziału.” (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Świadek G. S. (1), który pracował razem w ubezpieczonym, w okresie kiedy ten był dyspozytorem zmiany i dyspozytorem przedsiębiorstwa, zeznał, iż „Dyspozytorzy nie mieli własnego pomieszczenia do pracy. Biurko mieli na sterowni. Sterownia znajduje się jak najbliżej wytwórni. (...) Na sterowni był hałas jak na hali produkcyjnej, może odrobinę mniejszy. Panowała tam wysoka temperatura, nie było możliwości chłodzenia. Drzwi były stale otwierane, unosił się zapach amoniaku i innych substancji.” (str. 6 protokołu z rozprawy z dnia 29.05.2012 r.). Ponadto świadek ten zeznał, iż „Jako kierownik wydziału pan B. nie miał swojego biura, tylko kanciapę. Było to pomieszczenie, w którym mieliśmy dokumentację ale nie szło tam wytrzymać ze względu na duży hałas i drgania. Kierownik spędzał cały czas na instalacjach.” (str. 2 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Świadek J. C. (2) zeznał, iż „Pomieszczenie, w którym pracował B. nazwałbym pakamerą, tam nie szło w ogóle rozmawiać. (...) Było bardzo głośno i były vibracje.” (str. 3 protokołu z rozprawy z dnia 03.07.2012 r.). Ubezpieczony twierdził, że sprawował nadzór nad pracownikami wykonującymi prace w szczególnych warunkach, gdyż pracownicy zatrudnieni na wszystkich dozorowanych przez niego wydziałach wykonywali wyłącznie prace w warunkach szczególnych. Stale i w pełnym wymiarze czasu pracy przebywał w miejscu, gdzie wykonywana jako podstawowa była praca w szczególnych warunkach.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny w pełni akceptuje ustalenia, jak i rozważania prawne przyjęte przez Sąd Okręgowy i uznaje je za własne, co oznacza, że nie zachodzi konieczność ich szczególnego ponownego przytaczania.

Odnosząc się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenie norm postępowania należy na wstępie zauważyć, że zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. - sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego a bierze pod uwagę z urzędu w granicach zaskarżenia tylko nieważność postępowania (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20.06.2012 r., I CSK 573/11, LEX nr 1232226 oraz w postanowieniu z dnia 14.02.2012 r., II BP 14/11, LEX nr 1215275 oraz zob. powołane tam orzeczenia).

Ubezpieczony zarzucił naruszenia przepisów art. 227 k.p.c., 231 k.p.c. oraz 233 § 1 k.p.c. oraz argumentując m.in., że Sąd Okręgowy rozstrzygając w sprawie kierował się hierarchią dowodów (oparł się na wskazanych dokumentach zawartych w aktach osobowych ubezpieczonego).

Konieczne jest zatem wyjaśnienie, że przyjęta w kodeksie postępowania cywilnego kolejność unormowania środków dowodowych nie oznacza hierarchii dowodów, gdyż z tego nie należy wyprowadzać wniosku o wyższej mocy i wartości jednych środków dowodowych w stosunku do innych. Tego rodzaju hierarchia środków dowodowych nie jest znana polskiemu prawu postępowania cywilnego, gdyż system ten oparty jest w zasadzie na założeniu, że każdy środek dowodowy może służyć na równi z innymi do wykazywania prawdziwości określonego twierdzenia, a do sądu należy ocena jego wartości dowodowej z uwzględnieniem okoliczności konkretnej sprawy (por. Postępowanie cywilne pod red. H. Mądrzaka, Warszawa 1999, s. 153 oraz Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego pod red. T. Erecińskiego, Warszawa 2001, s. 547). Od tej generalnej zasady równorzędności środków dowodowych zachodzą wyjątki, które z jednej strony przyznają w określonym zakresie pierwszeństwo dowodowi z dokumentu w stosunku do dowodu z zeznań świadków i dowodu z przesłuchania stron (por. art. 73, art. 74 i art. 76 k.c. oraz art. 246-247 k.p.c.), z drugiej zaś strony obniżają rangę dowodu z przesłuchania stron w stosunku do innych dowodów,

co znajduje wyraz w subsydiarnym charakterze (poza postępowaniem odrębnym w sprawach małżeńskich) tego środka dowodowego. Należy jednak zaznaczyć, iż niekiedy przepisy przyznają pewnym dokumentom (np. aktom stanu cywilnego) walor dowodu wyłącznego w odniesieniu do zdarzeń w tych dokumentach stwierdzonych, ale nawet i wówczas moc dowodowa tych dokumentów może być podważona w odpowiednim postępowaniu.

Implikacją zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) jest m.in. to, że nie ma wśród środków dowodowych takich, które zajmowałyby uprzywilejowane stanowisko z punktu widzenia oceny ich mocy i wiarygodności. Zasada swobodnej oceny dowodów, jako antyteza dowolności, odnosi się do wszystkich środków dowodowych, co jednak nie oznacza, że nie ma różnicy w podejściu do poszczególnych ich rodzajów. W każdym razie brak jest podstaw do przyjęcia jakiegś formalnej hierarchii środków dowodowych z punktu widzenia ich wiarygodności i mocy dowodowej. W tej kwestii prezentowane jest konsekwentne stanowisko, iż wszelkie środki dowodowe są przedmiotem swobodnej oceny powołanych do tego organów procesowych, a więc przede wszystkim sądu orzekającego (por. m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 03.09.1959 r., 4 CR 1215/58, NP 1960, nr 6, s. 859; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 09.07.1971 r., II CR 217/71, LEX nr 6958; z dnia 30.11.1973 r., III CRN 291/73, Biul. SN 1974, nr 1, poz. 3; z dnia 03.06.1974 r., II CR 273/74, LEX nr 7510; z dnia 27.06.2000 r., I CKN 288/00, Prok. i Pr. 2000, nr 11, poz. 32; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 09.06.1976 r., III CZP 46/75, OSNC 1976, nr 9, poz. 184).

Kodeks postępowania cywilnego przypisuje dokumentom publicznym i prywatnym domniemanie prawdziwości (autentyczności), co wynika z analizy treści art. 252 i 253 k.p.c. Dokumenty prywatne korzystają z domniemania złożenia oświadczenia przez osobę podpisaną pod dokumentem (art. 245 k.p.c.).

Zgodnie z art. 233 § 1 k.p.c. sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Przepis ten nie wskazując sposobu dokonania tej oceny, zawiera, po pierwsze jednoznaczny i nie doznający wyjątku nakaz, aby ocena wyrażona w aspekcie wiarygodności była dokonana na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału, po drugie nakazuje uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w sprawie, po trzecie wymaga skonkretyzowania okoliczności towarzyszących przeprowadzeniu poszczególnych dowodów, mających znaczenie dla oceny ich mocy i wiarygodności, nie wyłączając odpowiednio utrwalonych okoliczności związanych z postawą, sposobem zachowania się i reakcją świadków w toku ich przesłuchania, po czwarte wymaga przytoczenia jednoznacznego kryterium oraz merytorycznych i rzeczowych argumentów, mających w sposób przekonujący potwierdzić trafność dokonanej oceny w przedmiocie uznania dowodów za wiarygodne lub ich zdyskwalifikowania (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29.10.1996 r., III CKN 8/86, OSNC 1997, nr 3, poz. 30 oraz z dnia 23.01.2002 r., II CKN 691/99, LEX nr 54339).

Każdy środek dowodowy podlega na równi wszechstronnej ocenie, bez względu na jego moc i znaczenie dla wyniku procesu. Poszczególne elementy zebranego materiału dowodowego są relatywne. Wszystkie one w poznawczym procesie sędziowskiej oceny prowadzą do powstania obrazu rzeczywistych stosunków, który ma pozostawać w zgodzie z prawdą. Obraz ten zatem objawia się nie inaczej, jak tylko poprzez treść materiału dowodowego poddanego swobodnej ocenie sądu. Natomiast o faktycznej nadrzędności jakiegoś środka dowodowego można mówić dopiero wówczas, gdy w procesie oceniania go okaże się, że ma on istotne znaczenie jako podstawa rozstrzygnięcia sprawy (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.02.1994 r., II CRN 176/93, OSNC 1994, nr 10, poz. 197).

Sąd Apelacyjny dostrzega, że w orzecznictwie Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu prezentowane jest stanowisko, iż dopiero gdy dokumentacja pracownicza jest niepełna lub zawiera pewne rozbieżności dopuszczalne jest posiłkowanie się zeznaniami świadków, ale jako dowodem uzupełniającym, potwierdzającym przebieg zatrudnienia. Nie jest natomiast dopuszczalne oparcie się wyłącznie na zeznaniach świadków, w sytuacji gdy z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17.01.2012 r., III AUa 1482/11, LEX nr 1110006). Wyrażono też pogląd, że w sprawach ustalenia stażu pracy w warunkach szczególnych obowiązuje hierarchia dowodów, którą sąd winien się kierować; w pierwszej kolejności, przy ustalaniu okresów zatrudnienia, winny być uwzględniane dokumenty z przebiegu zatrudnienia, a dopiero, gdy dokumentacja pracownicza jest niepełna lub zawiera pewne rozbieżności, dopuszczalne jest posiłkowanie się zeznaniami świadków, ale jako dowodem uzupełniającym, potwierdzającym przebieg zatrudnienia. Nie jest natomiast dopuszczalne oparcie się wyłącznie na

zeznaniach świadków, w sytuacji gdy z dokumentów wynikają okoliczności przeciwne (wyroki Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 27.03.2012 r., III AUa 59/12, LEX nr 1165748; z dnia 01.03.2012 r., III AUa 1765/11, LEX nr 1135420; z dnia 16.02.2012 r., III AUa 1662/11, LEX nr 1120470; z dnia 07.02.2012 r., III AUa 1546/11, LEX nr 1129369 oraz z dnia 07.02.2012 r., III AUa 1644/11, LEX nr 1120469). Z powyższych orzeczeń nie można jednak wyprowadzać wniosku o istnieniu norm postępowania wprowadzających hierarchię dowodów, lecz chodzi tu wyłącznie o ocenę wiarygodności okoliczności wpływających z zeznań ubezpieczonego (osoby zainteresowanej w uzyskaniu dochodzonego świadczenia), zeznań świadków, którzy są niekiedy także zainteresowani (z różnych przyczyn) w przedstawieniu niepełnego stanu faktycznego sprawy. Ponadto w przypadku, gdy spór dotyczy długiego okresu zatrudniania (zwłaszcza, gdy ubezpieczony zmieniał zajmowane stanowiska i zmieniał się rodzaj wykonywanej pracy) jest kwestią oczywistą, że pamięć ludzka jest zawodna, zwłaszcza, gdy świadek ma przedstawić rodzaj wykonywanej pracy innych pracowników, a nie wykonywanej przez siebie. W takich przypadkach zrekonstruowanie stanu faktycznego (w ramach sędziowskiej swobody oceny dowodów) może opierać się na dowodach z dokumentów zawartych w aktach osobowych ubezpieczonego, zwłaszcza, gdy odtworzenie stanu faktycznego przebiegu pracy w oparciu o zeznania świadków ma charakter fragmentaryczny, niepełny, lub jest sprzeczny wewnątrznie lub z pozostałymi dowodami.

Ubezpieczony w odwołaniu podał, że w Zakładach (...) we W. pracował na różnych stanowiskach:

- **od 01.09.1975 r. do 14.07.1976 r. pracował jako** starszy referent techniczny i jego zadaniem było szkolenie się na instalacjach w celu poznania procesów technologicznych, systemów sterowania i poznania dokładnej budowy instalacji produkcji amoniaku, kwasu azotowego i saletry oraz obsługi maszyn i urządzeń na wszystkich instalacjach produkcyjnych;

- od 15.07.1976 r. do 31.03.1977 r. pracował jako dyspozytor zmiany Zakładu (...), kiedy to do zakresu jego obowiązków należało **„prowadzenie ruchu urządzeń produkcyjnych”**, a ponadto **„przestrzeganie dyscypliny technologicznej procesu, kontrola i kierowanie stanu technicznego maszyn i urządzeń”**. Sprawując nadzór, do jego obowiązków należało również **„przygotowanie i przekazywanie maszyn i urządzeń do usunięcia defektów oraz odbiór po naprawie”**;

- **od 01.04.1977 r. do 30.06.1978 r.** pracował na stanowisku dyspozytora zmiany Zakładu (...) sprawując **„nadzór inżynieryjno-techniczny w czasie ruchu instalacji i urządzeń produkcyjnych”** oraz **„kontrolował i kierował procesem technologicznym”**, zgodnie z założeniami, normami i wskaźnikami zużycia surowców i energii w celu uzyskania produktów o właściwej jakości i ilości;

- **od 01.07.1978 r. do 31.12.1979 r. oraz od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r.** pracował jako dyspozytor zmiany Przedsiębiorstwa i dyspozytor zmiany Przedsiębiorstwa (Koordynator) **„nadzorując ciągłość ruchu wszystkich instalacji, kontrolując dyscyplinę parametrów technologicznych procesów produkcyjnych”**. Ponadto **„koordynował działania między poszczególnymi instalacjami produkcyjnymi, instalacjami energetycznymi”** oraz służbami utrzymania ruchu i badania jakości. Ubezpieczony twierdził, że dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa nadzorował również procesy związane z rozruchem nowo wybudowanych instalacji produkcyjnych, uruchomiono elektrociepłownię. Dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa kierował akcjami w przypadku awarii, pożaru, wybuchu lub zakłóceń, ogłaszał alarmy chemiczne, dowodził akcjami ratowniczymi, a ponadto nadzorował wysyłkę **wyrobów** gotowych oraz organizował prace transportowo – wyładunkowe;

- **od 15.02.1984 r. do 30.09.1986 r. i od 01.11.1986 r. do 31.12.1998 r.** pracował na stanowisku kierownika Wydziału Suchego Łodu. W tych okresach **„nadzorował eksploatację maszyn i urządzeń produkcyjnych poprzez kontrolę i analizę stanu technicznego maszyn i urządzeń, kontrolę i analizę parametrów technologicznych i technicznych instalacji”**, a także sprawował **„kontrolę ilościową i jakościową produktów oraz analizę zużycia materiałów i surowców, kontrolę raportów i dokumentacji ruchowej”**. Ponadto ubezpieczony **„prowadził gospodarkę remontową poprzez ustalanie potrzeb remontów”** oraz sprawował nadzór nad technicznym i terminowym wykonaniem remontów, **„ustalał potrzeby**

**i harmonogram konserwacji**”, przekazywał instalacje do remontów i odbierał je po remoncie. Ponadto „**dozorował i przygotowywał urządzenia ciśnieniowe i butle CO<sub>2</sub>**” do przeglądów okresowych i prób ciśnieniowych zgonie z przepisami UDT.

Opisane przez ubezpieczonego zmiany zajmowanych przez niego stanowisk znajdują odzwierciedlenie w aktach osobowych załączonych do akt sprawy oraz w sporządzonym na ich podstawie zestawieniu przebiegu zatrudnienia zawartym na k. 88 akt osobowych ubezpieczonego.

Sąd Okręgowy zasadnie uwzględnił zakresy czynności jakie obowiązywały ubezpieczonego w okresie pracy na Wydziale Suchego Lodu. Zakresy te zostały ubezpieczonemu przekazane do realizacji, co zostało potwierdzone jego podpisem (zakresy czynności na k. 28, 35, 73 akt osobowych).

Prawidłowo też Sąd Okręgowy uwzględnił zakres czynności jakimi ubezpieczony był objęty na stanowiskach: dyspozytora zmianowego przedsiębiorstwa (koordynatora), który został ubezpieczonemu przekazany do realizacji w dniu 28.01.1980 r. (na k. 20 akt osobowych), dyspozytora zmianowego przedsiębiorstwa, który został przekazany ubezpieczonemu do realizacji w dniu 15.07.1978 r. (na k. 13 akt osobowych). W aktach osobowych znajdują się także zakresy czynności ubezpieczonego na stanowisku zmianowego dyspozytora Zakładu (...), który ubezpieczony otrzymał w dniu 19.04.1977 r. (na k. 9 akt osobowych), zmianowego dyspozytora zakłady, który ubezpieczony otrzymał w dniu 03.01.1977 r. na k. 7 akt osobowych).

Ubezpieczony sporządzał okresowe opisy wykonanych prac. W opisie z dnia 27.01.1978 r. podał, że wykonuje prace objęte zakresem obowiązków, a ponadto dochodzi szereg spraw interwencyjnych do służb pomocniczych i zakładu kolejowego. W uwagach ubezpieczony podał m.in., że prace wykonywane przez zmianowe służby pomocnicze (elektryków i mechaników) pozostawiają wiele do życzenia. Także w okresowym opisie wykonanych prac z dnia 07.01.1977 r. ubezpieczony podał, że wykonuje prace zgodnie z zakresem czynności, podając ponadto, że „w sytuacjach awaryjnych pomoc sterowniczym, a nawet aparatomym”. Ubezpieczony podał, że kierownicy wydziałów wydają decyzje starszym sterowniczym lub mistrzom z pominięciem stanowiska dyspozytora zmiany. Wskazywał, że ma wiele trudności w szkoleniu na stanowisku dyspozytora, co przedłuża okres szkolenia, a zakres czynności i odpowiedzialność jest niewspółmiernie duża w porównaniu z wynagrodzeniem (okresowy opis wykonanych prac z 07.01.1977 r. w aktach osobowych).

Z kart wynagrodzeń za lata 1977 – 1997 wynika, że w tym okresie ubezpieczonemu był wypłacany dodatek „szkodliwy” oraz okresowo ubezpieczony wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych.

Z wypełniania powyższych obowiązków ubezpieczony wywodził swoje prawo do emerytury w wieku obniżonym na podstawie art. 184 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Świadek **J. R. (1) (k. 25-26) zeznał, że zna** ubezpieczonego od 1984 r., gdyż od tego czasu był jego przełożonym. Świadek pracował jako mistrz zmiany, a ubezpieczony pracował jako kierownik wydziału suchego lodu. Świadek pracował na 3 zmiany w ruchu ciągłym, zaś ubezpieczony pracował na pierwszej zmianie, a jedynie jak były jakieś zakłócenia to zostawał dłużej albo na interwencję telefoniczną stawiał się do pracy lub wydawał telefonicznie polecenia. Świadek zeznał, że obowiązki ubezpieczonego polegały na „**kontroli i nadzorze pracującej instalacji**” oraz prowadzeniu prac remontowych i przeglądowych oraz na całym zakresie prowadzenia „**operacji zwianych z zakupem surowców i materiałów do produkcji**” oraz „**analizowaniu przebiegu procesu skraplania dwutlenku węgla**” i prewencji, żeby zapobiegać nietypowym zdarzeniom, tzn. żeby proces produkcji przebiegał bez zakłóceń. Kierownik wydziału miał swój lokal, w którym pracował na terenie wydziału suchego lodu. W budynku produkcyjnym było wydzielone pomieszczenie dla kierownika wydziału. Kierownik wydziału miał nadzór „**nad wszystkimi**” i „**nad instalacją**”. Musiał osobiście nadzorować każdego pracownika na stanowisku pracy. Były to urządzenia dość skomplikowane technicznie a pracownicy obsługujący te urządzenia prowadzili zapisy parametrów procesu skraplania dwutlenku węgla i nie byli w stanie zdiagnozować zachowania instalacji. Świadek jako mistrz zmiany przyjmował raporty od pracownika i z problemami zgłaszał się do kierownika wydziału (ubezpieczonego) i wtedy ubezpieczony, analizując te parametry, podejmował decyzję - czy instalację należy zatrzymać, czy przekazać

do remontu, czy można ją jeszcze eksploatować mimo nietypowych parametrów. Jeśli zapadła decyzja o wyłączeniu instalacji to kierownik organizował służby remontowe zarówno od strony mechanicznej, elektrycznej, energetycznej i aparatury kontrolno - pomiarowej, wystawiał pozwolenia na wykonywanie tych prac. Przed podjęciem decyzji o wyłączeniu instalacji kierownik wydziału i mistrz zmiany udawali się na miejsce aparatury, gdzie takie nietypowe parametry były odnotowane. Były też sytuacje, w których parametry były właściwe, ale były nieszczelności mechaniczne spowodowane różnymi przyczynami. Instalacja była pod ciśnieniem 80 atmosfer. W związku z tym, na skutek zużycia materiału pojawiały się nieszczelności aparatury. Wiele rurociągów było usytuowanych w kanałach technologicznych poniżej poziomu zero i jeśli były nieszczelności to praca w kanałach była niebezpieczna. Kierownik wydziału jako jedna z dwóch osób posiadających uprawnienia ratownictwa chemicznego mógł ubrać aparat tlenowy i zlokalizować i zdiagnozować rodzaj i wielkość uszkodzenia a odpowiednie służby później to naprawiały. Na wydziale były stanowiska produkcyjne: kierownika wydziału, mistrza zmiany i aparatowych: prasy suchego lodu, sprzężarek, napełniania butli dwutlenkiem węgla i napełniania nim cystern kolejowych. Byli też aparatowi sterowniczy. Wydział suchego lodu był budynkiem typowo produkcyjnym, administracja była w innym obiekcie. To była hala produkcyjna, ubezpieczony miał swoje biuro na wysokości pietra, pod posadzką znajdowały się 3 dmuchawy powietrza i jedna pompka ciekłego tlenu węgla. Przez ścianę pracowały kompresory tłokowe 7 sztuk na hali produkcyjnej. One przenosiły drgania i wibracje na cały obiekt. Świadek nie wiedział jakie wyniki pomiarów hałasu były w pomieszczeniu, gdzie pracował ubezpieczony. W pomieszczeniu kierownika były drzwi metalowe akustyczne. Były wydawane posiłki regeneracyjne i wypłacane dodatki szkodliwe. Ubezpieczony brał także udział w rozbudowie zakładu. Odbywało się to bezpośrednio na obiektach będących w ruchu i na halach produkcyjnych. Mieliśmy środki ochrony osobistej tj. ubrania, ochronniki słuchu, maski gazowe. Blisko były silne substancje chemiczne i ochraniacz jak maska trzeba było mieć przy sobie. Używano ich w przypadku zagrożenia. Aparatowi podlegali bezpośrednio mistrzowi zmiany. Do obowiązków ubezpieczonego należało prowadzenie raportów, ale świadek nie widział jak często były one sporządzane. Świadek zeznał, że ubezpieczony zamawiał surowce - oleje, smary, silikazel i węgiel aktywny. Jak minął okres ich zużycia to ubezpieczony zamawiał pisemnie surowce. Prowadzenie racjonalnej gospodarki majątkiem wydziału należało do obowiązku każdego pracownika, trzeba było prowadzić proces skraplania destylacji ekonomicznie. Ubezpieczony mógł wnioskować o nagrody dla pracowników oraz sporządzał ocenę roczną pracowników celem ewentualnego wyższego zaszerogowania pracowników. Czynności „papierkowe” ubezpieczony wykonywał w swoim biurze.

**Świadek G. S. (1) (k.26-26v oraz k. 29-29v)** zeznał, że pracował w A. od 01.07.1970 r. do 17.09.2010 r., a pracę zaczął od aparatowego, później pracował jako mistrz zmianowy, sterowniczy i starszy sterowniczy. Następnie, po wykupieniu wydziału suchego lodu przez firmę belgijską, pracował jako specjalista ds. technicznych. Świadek zeznał, że ubezpieczony pracował jako referent techniczny (kiedy się uczył instalacji), a później był dyspozytorem zmiany i dyspozytorem przedsiębiorstwa. Świadek pracował z ubezpieczonym w okresie kiedy ubezpieczony był dyspozytorem zmiany i dyspozytorem przedsiębiorstwa. Pod dyspozytora zmiany i przedsiębiorstwa podlegali mistrzowie, sterowniczy, starsi sterowniczy i dyspozytor zmiany. W okresie kiedy ubezpieczony był dyspozytorem przedsiębiorstwa był szefem wszystkich wytwórni na zmianach. Jego obowiązkiem było nadzorowanie „**wszystkiego co się działo na instalacjach**”. Jeśli coś nie działało na instalacji to trzeba było wzywać dyspozytora i on decydował co dalej, tzn. czy należy ściągać jakieś służby specjalne - mechaniczne, elektryczne, pomiarowe i energetyczne. On decydował o wyłączeniach instalacji i musiał być obecny przy jej uruchamianiu. Dyspozytorowi przedsiębiorstwa podlegały wszystkie wytwórnie. Dyspozytor zmiany miał węższy zakres - kierował tylko jedną wytwórnią, np. amoniaku czy nawozów. Do zakresu obowiązków należała „**kontrola reżimów technologicznych**”, a w to wchodziły takie czynniki jak: obciążenia maszyn, zużycia surowców. „**Kontrola reżimów technologicznych polegała na kontrowaniu instalacji**”. Natomiast sterowniczy miał przed sobą ekrany kontrolne na ścianie. Sterował zaworami ręcznie. Dyspozytor musiał chodzić na instalacje osobiście. Musiał „**sprawdzać jak pracują maszyny i jak się zachowują zawory**”. Świadek zeznał, że „**bezpośrednio na instalacjach były stanowiska produkcyjne - aparatowi, mistrzowie i sterowniczy**”. Mistrz odpowiadał za jakiś wycinek produkcji a dyspozytor za całość wytwórni, np. na zakładzie amoniaku dyspozytor odpowiadał za przygotowanie gazu, syntezę, stokaż amoniaku i suchy lód. Dyspozytorzy nie mieli własnego pomieszczenia do pracy. Biurko mieli na sterowni. Sterownia znajduje się jak najbliższej wytwórni. Była to duża hala, wysoka na 3-3,5 m. Na

ścianach były przyrządy kontrolno - pomiarowe. Na sterowni nie było okien. Na sterowni był hałas jak na hali produkcyjnej, ale mniejszy. Panowała tam wysoka temperatura, nie było możliwości chłodzenia. Drzwi były stale otwierane, unosił się zapach amoniaku i innych substancji. Na sterowni nie było drgań. Kiedy świadek pracował z ubezpieczonym to budowano II etap Azotów. Ubezpieczony musiał brać udział w rozbudowie zakładu, przy montażu i przy cyklu uruchamiania instalacji. Obowiązkiem dyspozytora zmiany było „**sprawdzanie wszystkich raportów prowadzonych przez mistrzów plus raportów aparatowych**”. Analiza raportów aparatowych odbywała się na miejscu. Ubezpieczony zajmował się też oceną podległych pracowników. To były oceny częstsze niż roczne. Dla każdego taką ocenę trzeba było przygotować. Ubezpieczony sporządzał raporty i meldunki jednostkom nadrzędnym. Osobiście prowadził jeden raport zmianowy. Jeśli była awaria maszyny to musiał napisać raport awarii. Na stanowiskach aparatowych nie było brygadzystów, były stanowiska umowne, że najlepszy w brygadzie będzie pomagał innym. Aparatowi podlegali mistrzom. Na każdej wytwórni był na jednej zmianie jeden mistrz. Aparatowych była różna ilość, kilkadziesiąt osób. **Forma raportów składanych przez ubezpieczonego jego przełożonym zależała od stanowiska na którym pracował.** Jako dyspozytor zmiany wypełniał raport w formie pisemnej. Polegał on na podaniu danych dotyczących produkcji. Jako dyspozytor to świadek nie wiedział jaką to miało formę, gdyż to było wyższe stanowisko. Jako dyspozytor zmiany ubezpieczony pracował na sterowni, miał swoje biurko. Jako kierownik wydziału ubezpieczony miał kanciapę; było to pomieszczenie, w którym znajdowała się dokumentacja. Centralna sterownia była usytuowana jak najbliżej instalacji produkcyjnej. To było pomieszczenie bez okien ze względu na aparaturę kontrolno - pomiarową. Centralna sterownia była wyodrębnionym pomieszczeniem o wymiarach 10m x 30m. Znajdowały się tam wszystkie urządzenia regulacyjne i pomiarowe - regulatory zaworów, wskaźniki ciśnienia, wskaźniki poziomów, zwięzki pomiarowe. Praca osób, które tam pracowały polegała na sterowaniu procesem produkcyjnym. Fizycznie polegało to na śledzeniu całego procesu produkcji na ścianach. Ubezpieczony jako dyspozytor miał tam swoje miejsce pracy i podlegali mu wszyscy pracownicy na zmianie.

Świadek **J. C. (1) (k. 29v-30) zeznał, że** pracował w A. od maja 1988 r. do 2012 r. jako ślusarz konserwator na wydziale suchego lodu. Ubezpieczony przyjmował świadka do pracy i razem pracowali do końca. Świadek pracował jako kierownik wydziału do czasu sprzedania wydziału firmie belgijskiej, ale świadek ten nie pamiętał w którym to było roku. Świadek pamiętał natomiast, że ubezpieczony był kierownikiem wydziału, a później dyrektorem. Do obowiązków kierownika wydziału należało wszystko - kontrola wszystkich pracowników. Świadek, jako konserwator, codziennie był na hali i wszystkie prace które wykonywał robił bezpośrednio kierownikowi. Świadek mu podlegał bo nie był pracownikiem produkcyjnym. Nie miał nad sobą mistrza. Był zatrudniony sam, a później był jeszcze zatrudniony drugi konserwator, ale świadek nie pamiętał od kiedy. Zatrudniono tego drugiego pracownika ponieważ były dodatkowo legalizacje zbiorników przenośnych, tzn. butli do CO<sub>2</sub> i do różnych tlenów. Do tego stanowiska jest potrzeba 2 pracowników. Obowiązkiem świadka było konserwowanie wszystkich maszyn na wydziale, wszystkich sprzętek, filtrów, naprawy maszyn, prasy suchego logu, dmuchawy i stanowiska napełniania cystern i autocystern i legalizacja tych zbiorników. Przy wykonywaniu tych prac nadzorował go ubezpieczony. Konsultował z aparatowymi, czy może wyłączyć maszynę jeśli taka była potrzeba. Wtedy świadek wykonywał naprawę, a ubezpieczony go nadzorował. Nie zawsze aparatura musiała być wyłączana żeby przeprowadzić naprawę, np. kiedy trzeba było uzupełnić olej, to nie trzeba było wyłączać z ruchu takiego urządzenia. O tym zawsze decydował kierownik wydziału. Aparatowi mieli mistrza nad sobą lecz głównym przełożonym był ubezpieczony. Świadek zeznał, że ubezpieczony sprawdzał parametry maszyn. Nadzorował aparatowych w miejscu ich pracy, na hali. Pomieszczenie, w którym pracował ubezpieczony świadek określił „pakamerą”, było usytuowane ponad dmuchawami i zasilanie tych dmuchaw było bezpośrednio przy oknie. Było głośno i były wibracje. Świadek nie wiedział, czy ubezpieczony jako kierownik wydziału brał udział w komisjach powypadkowych w razie wypadku przy pracy. Do obowiązków kierownika należało zaopatrzenie pracowników w odzież ochronną i środki ochrony osobistej. Świadek nie wiedział, czy ubezpieczony opracowywał plany remontów. Świadek „nie wnikał w sprawy administracyjne”. Świadek nie był pewien czy ubezpieczony wnioskował o nagany i nagrody dla pracowników. Świadek nie wiedział, czy ubezpieczony brał udział w naradach z dyrekcją, gdyż tym się świadek nie interesował. Jednocześnie jednak świadek twierdził, że ubezpieczony przebywał z nim na hali cały czas, dopóki nie skończył remontu. Ponadto ubezpieczony musiał nadzorować aparatowego, bo

majster miał „na pewno” inne obowiązki. Majstrowi podlegało około 10 osób. Kierownikowi zaś około 30 na wydziale suchego lodu, „a może i więcej”.

Ubezpieczony zeznał, że w Zakładach (...) we W. pracował kolejno jako starszy referent techniczny na zakładzie nawozów, dyspozytor zmiany zakładu nawozów, dyspozytor zmiany zakładu saletry, dyspozytor przedsiębiorstwa i dyspozytor – koordynator, a ostatnie 16 lat zatrudnienia w A. pracował na wydziale suchego lodu. Jako dyspozytor zmiany kierował i sterował ruchem instalacji. Do dyspozycji miał sterowniczego, starszego sterowniczego, mistrzów i aparatowych. To byli jego bezpośredni pracownicy. Ubezpieczony ich nadzorował. Ubezpieczony twierdził, że na każdej zmianie był na każdym stanowisku i na tym polegała kontrola ruchu instalacji. To samo robił jako dyspozytor zakładu saletry. Również musiał **„zajmować się kontrolą wszystkich urządzeń, instalacji, parametrów”**. Ubezpieczony podejmował decyzje o wyłączeniach awaryjnych instalacji, naprawach bieżących w czasie ruchu. Osobiście nadzorował ludzi przy pracy. Jeżeli były jakieś zakłócenia w parametrach urządzeń i parametrach procesu produkcyjnego to musiał być osobiście na miejscu i decydować o ruchu lub wyłączeniu instalacji lub urządzenia. Musiał osobiście nadzorować pracowników produkcyjnych. Byli również mistrzowie, ale w sytuacji **„kiedy coś się działo musiał ze sterowni udać się na miejsce, gdzie doszło do zakłócenia procesu technologicznego”**. Czasami majster wzywał ubezpieczonego, kiedy parametry na urządzeniach produkcyjnych były niezgodne z parametrami normatywnymi i wtedy na miejscu trzeba było decydować czy maszyna nadaje się do ruchu czy należy ją wyłączyć. Jako dyspozytor zakładu ubezpieczony pracował w sterowni. Miał tam wszystkie ekrany sterownicze. Sterowniczy odpowiadał za regulację, natomiast ubezpieczony musiał stwierdzać czy stan parametrów na miejscu jest zgodny ze stanem parametrów na instalacji, widocznych na ekranach sterowniczych. Każde zaburzenia procesu technologicznego na instalacji były sygnalizowane przez sygnalizację dźwiękową i świetlną a następnie przez sygnalizację blokadową. Wtedy ubezpieczony musiał zdecydować czy wyłączyć instalację czy kontynuować proces produkcji. Można było zdeblokować instalację sygnalizacyjną i wtedy na własną odpowiedzialność ubezpieczony podejmował decyzje o kontynuacji procesu produkcji. Ubezpieczony był też dyspozytorem zmiany przedsiębiorstwa. Zakres obowiązków na tym stanowisku był szerszy niż na stanowisku dyspozytora zmiany zakładu saletry czy nawozów. Na stanowisku dyspozytora zmiany przedsiębiorstwa ubezpieczony miał za zadanie kontrolować wszystkie instalacje w całym zakładzie (...). Jako kierownik wydziału suchego lodu był odpowiedzialny za instalację produkcji ciekłego dwutlenku węgla, suchego lodu czyli stałego dwutlenku węgla i instalacji napełniania butli i cystern. Ta instalacja była oddalona od pozostałej o około 1 km i od budynku socjalnego kierownika zakładu, podlegała pod zakład amoniaku. Ubezpieczony miał swój budynek pracy na instalacji w budynku hali instalacji. Jego zadaniem była **„kontrola procesu wszystkich instalacji i urządzeń, decydowanie o sprawności i remoncie instalacji”**. Ubezpieczony planował remonty, analizował parametry procesu i wydajność instalacji. Miał pod opieką 56 osób na stanowiskach pracy w szczególnych warunkach. Zdaniem ubezpieczonego, jego praca nie odbiegała od pracy aparatowych i mistrzów, gdyż przebywał na instalacji. Ubezpieczony przyznał, że na każdym ze stanowisk miał pisemny zakres obowiązków. Budynek sterowni był przed instalacjami, w pobliży całego ciągu produkcji amoniaku, kwasu azotowego i saletry. W tym samym budynku było pomieszczenie dyspozytorskie.

Aparatowi podlegali mistrzowie a mistrz kierownikowi wydziału. Sterowniczy podlegali pod dyspozytora. Dyspozytor nawozów miał 10 sterowniczych i dwóch starszych sterowniczych. Wszyscy oni podlegali wyłącznie pod dyspozytora, tak jak mistrz zmiany. Sterowniczy pracowali w sterowni. Stanowisko nazywało się aparatowy - sterowniczy.

Odnosząc się do obowiązków związanych z napełnianiem butli i legalizacją butli i naprawą opakowań tj. butli i kontenerów i działalnością wydawania produktów z magazynu ubezpieczony zeznał, że wszyscy pracownicy, którzy pracowali na magazynach czy związani byli z wydawaniem produktów podlegali ubezpieczonemu. Byli to: 2 robotników magazynowych, magazynier, 5 robotników transportowych, którzy ładowali na samochody butle i kontenery i dokonywali rozładunku. Poza tym do obowiązków ubezpieczonego należała legalizacja butli. Polegała ona na demontażu zaworu, przejrzaniu wewnątrz i z zewnątrz stanu technicznego, ważeniu i wykonaniu próby ciśnieniowej. Taką próbę robiło się co 5 lat. Odbiór każdej próby ciśnieniowej wykonywał ubezpieczony, co potwierdzał swoim podpisem. Ponadto do obowiązków ubezpieczonego należało nadzorowanie robotników transportowych, choć ubezpieczony przyznał, że nie miał czasu żeby non stop ich pilnować, ale udzielał im instruktażu stanowiskowego

i pilnował żeby nie oszukiwali. Czas pracy ubezpieczonego przy konkretnych obowiązkach zależał od sytuacji w wydziale. Każdego dnia przed 7:00 spotykał się z załogą schodzącą i ze zmianą dzienną. Ustalano konkretne zadania na dany dzień. Ubezpieczony ustalał ilu ludzi ma pracować przy jakich obowiązkach. Legalizacja butli zajmowała bardzo dużo czasu, często kierował tam aparatowych, czasami też robotników transportowych. Praktycznie cały czas pracy spędzał w różnych miejscach wydziału, bezpośrednio na halach produkcyjnych. W przypadku awarii urządzenia tam się kierował. Naprawy instalacji dokonywali ślusarze konserwatorzy. Przy ruchu instalacji ubezpieczony zawsze musiał być w aparacie tlenowym na wypadek rozszczelnienia instalacji czy poszerzenia się awarii. Jeśli była naprawa przy ruchu instalacji to ubezpieczony musiał nadzorować naprawę i mówić co konserwator ma robić. Jeżeli był postój remontowy to tylko rozdzielał pracę i wtedy konserwatorzy pracowali bez nadzoru, a ubezpieczony ich tylko kontrolował. Postoje remontowe były raz w roku, trwały 2-3 tygodnie. To były remonty planowane. Na te remonty ubezpieczony uzgadniał firmy zewnętrzne, które na stałe współpracowały a A.. Konserwatorzy wtedy przygotowywali maszynę do takiego remontu. Ubezpieczony pracownikom firm zewnętrznych udzielał instruktażu i podpisywał protokół, który był dokumentem dopuszczającym ich do pracy. Później nadzorował ich pracę, ale nie non stop. Ci pracownicy mieli swojego mistrza, ale nie był on obecny stale. W sezonie letnim naprawy inne, połączone z wyłączeniem pojedynczych maszyn zdarzały się codziennie. Wiązało się to z dużymi temperaturami i zwiększoną produkcją. Poza sezonem letnim nie zdarzało się to już tak często ponieważ temperatura wody chłodniczej nie była już tak duża. Sprzedanie wymagało schłodzenia. Jeśli chodzi o stanowisko dyspozytora zmiany to ubezpieczony zeznał, że wypełniał raporty wg schematu. Wpisywał parametry pracujących instalacji, jakie maszyny pracowały, jakie były uszkodzenia i ilość produkcji. Każda maszyna miała swój raport, który wypełniał aparatowy. Wszystkie raporty kontrolował ubezpieczony - czy parametry są w normie. Oddzielny raport miał mistrz zmiany. Raport produkcji robił magazynier. Takie raporty ubezpieczony zbierał raz w miesiącu. Ubezpieczony prowadził też zeszyt uwag. Po zakończeniu każdego dnia pracy odnotowywał co się działo na wydziale. Raport miesięczny robił magazynier. Nadzór ubezpieczonego nad aparatowymi sprowadzał się tylko do zmiany dziennej i polegał na sprawdzeniu prawidłowości wykonywania czynności pracowników przy parametrach. Gdy odbiegały one od normy uzgadniał bezpośrednio z pracownikiem co ma robić. Mistrz był merytorycznie organizatorem pracy na zmianach. Mistrzowi podlegało około 10 osób. On sprawował nadzór organizacyjny. Ubezpieczony sprawował nadzór typowo procesowy, produkcyjny. Kierownik musiał co kwartał udzielać pracownikowi instruktażu stanowiskowego z wpisem do książeczki behapowskiej. Jeżeli coś na wydziale się działo to ubezpieczony musiał zawsze udzielać pracownikowi instruktażu co ma robić. Ubezpieczony twierdził, że nie robił żadnych prac administracyjnych, a jego narzędziem pracy był telefon i długopis. Zakupy materiałów robiło biuro zaopatrzenia. Zapotrzebowanie ubezpieczony zgłaszał telefonicznie. Jako dyspozytor zakładu na sterowni poza główną kontrolą parametrów procesu na sterowni ubezpieczony musiał kontrolować całą instalację, czyli pola działania kilku mistrzów. Kiedy parametry się nie zgadzały to musiał od razu być na instalacji i decydować co dalej. Musiał zdecydować czy wyłączyć urządzenie z produkcji czy nie. W takich sytuacjach ubezpieczony kontaktował się z kierownikami wydziałów. Składał też krótkie telefoniczne meldunki mistrzom.

Na każdym stanowisku ubezpieczony pracował do 7 do 16, ale zaczynał przed 7. Normalnie ubezpieczony pracował 8 godzin - nominalnie od 7 do 15. Wszystkie stanowiska pracy związane były z dłuższym czasem pracy - konieczne było napisanie raportów. Połączenia telefoniczne wykonywał w większość ze sterowni, częściowo z tego pomieszczenia. Miał też krótkofalówkę. W dyspozytorni przebywał asystent. Ubezpieczony spotykał się z kierownikiem zakładu raz w roku, przed podwyżkami i głównymi remontami. Zjednoczenia istniały do 1978 r. W Zjednoczeniu był dyspozytor, który kontaktował się z ubezpieczonym. Ubezpieczony podawał mu jaka jest sytuacja ogona wydziału, czy wydział pracuje czy nie. To nie były raporty na piśmie. Nie wolno było sporządzać czegoś na piśmie. Ubezpieczony zeznał, że sporządzał wykazy remontów koniecznych. Dyrekcja decydowała, które z tych remontów będą wykonywane. Te wykazy sporządzał na sterowni, zajmowało mu to 5 minut. Ubezpieczony wiedział na bieżąco co na danej instalacji się dzieje. Dyrektor wyznaczał skłd komisji powypadkowych. Czasami ubezpieczony brał udział w pracach takiej komisji, był wtedy przesłuchiwany. Na podstawie raportów, które sporządzali aparatowi i mistrzowie ubezpieczony decydował o instalacji. Na centralnej sterowni pisał raport zbiorczy całego zakładu. Te raporty były pisane po zakończeniu zmiany. Ubezpieczony twierdził, że nie należało do jego obowiązków decydowanie o podwyżkach, robił to kierownik zakładu, który mógł go pytać o opinię. Ubezpieczony mógł wnioskować o podwyżki.

**Ubezpieczony złożył** zaświadczenie lekarskie z dnia 27.02.2012 r. o ubytku słuchu, choć sprawa nie dotyczyła renty lecz emerytury.

Ubezpieczony prawo do emerytury wywodził z art. 184 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z tym przepisem ubezpieczonym (mężczyznom) urodzonym po dniu 31.12.1948 r. przysługuje emerytura po osiągnięciu wieku przewidzianego w art. 32, 33, 39 i 40, jeżeli w dniu wejścia w życie ustawy osiągnęli:

1) okres zatrudnienia w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wymaganym w przepisach dotychczasowych do nabycia prawa do emerytury w wieku niższym niż 65 lat oraz

2) okres składkowy i nieskładkowy, o którym mowa w art. 27.

Według ust. 2, emerytura, o której mowa w ust. 1, przysługuje pod warunkiem nieprzystąpienia do otwartego funduszu emerytalnego albo złożenia wniosku o przekazanie środków zgromadzonych na rachunku w otwartym funduszu emerytalnym, za pośrednictwem Zakładu, na dochody budżetu państwa.

W sprawie jest bezsporne, że ubezpieczony osiągnął wiek emerytalny i ma okres zatrudnienia wynoszący ponad 25 lat. Przedmiotem sporu było natomiast uprawnienie ubezpieczonego do emerytury w wieku niższym niż określony w art. 27 pkt 1 ustawy o emeryturach i rentach z uwagi na przesłankę posiadania odpowiedniego wymiaru zatrudnienia w warunkach szczególnych.

Definicję ustawową „pracy w szczególnych warunkach” zawiera art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS. Zgodnie z tym przepisem praca w warunkach szczególnych to praca, w której pracownik w sposób znaczny jest narażony na niekorzystne dla zdrowia czynniki. Pracę taką pracownik musi wykonywać stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku (§ 2 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r.), aby nabyć prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym. Motyw przyświecający ustawodawcy w stworzeniu instytucji przewidzianej w art. 32 ustawy o emeryturach i rentach z FUS opiera się zatem na założeniu, że praca wykonywana w szczególnych warunkach stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy przyczynia się do szybszego obniżenia wydolności organizmu, stąd też osoba wykonująca taką pracę ma prawo do emerytury wcześniej niż inni ubezpieczeni. Pamiętać również należy, iż prawo do emerytury w obniżonym wieku emerytalnym stanowi odstępstwo od zasady wyrażonej w art. 27 ustawy o emeryturach i rentach z FUS i określonego w nim wieku emerytalnego, tak więc przepisy regulujące to prawo należy wyklądać w sposób gwarantujący zachowanie celu uzasadniającego to odstępstwo. Przy takim założeniu czynności ogólnie pojętego nadzoru lub kontroli w procesie produkcji wykonywanej w tych wydziałach i oddziałach, w których zatrudnieni są pracownicy wykonujący pracę w warunkach szczególnych w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r., objęte poz. 24 działu XIV Wykazu A, to wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach (taki pogląd wyraził także Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05.05.2009 r., I UK 4/09). Jeśli zatem czynności te wykonywane są stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku pracy związanej z kontrolą międzyoperacyjną, kontrolą jakości produkcji i usług oraz dozorem inżynieryjno-technicznym, to okres wykonywania tej pracy jest okresem pracy uzasadniającym prawo do świadczeń na zasadach określonych w rozporządzeniu (wyrok Sądu Najwyższego z 06.12.2007, III UK 62/07, zob. też wyroki Sądu Najwyższego z: 05.06.2007 r., I UK 376/06 oraz z 06.12.2007 r., III UK 66/07).

Należy się też zgodzić z prezentowanym w orzecznictwie poglądem, że od powyższej reguły istnieją odstępstwa polegające na uznaniu, że dana osoba wykonuje stale i w pełnym wymiarze czasu prace objęte poz. 24 działu XIV wykazu A, pomimo wykonywania pewnych czynności w warunkach nienarażających ją bezpośrednio na szkodliwe dla zdrowia czynniki. W szczególności chodzi tu o czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym i stanowiące jego immanentną cechę, jak sporządzanie dokumentacji dotyczącej dozoru i będącej jego integralną częścią (wyrok Sądu Najwyższego z 11.03.2009 r., II UK 243/08 i tam powołane wcześniejsze orzecznictwo) lub inne krótkotrwałe wyłączenia od narażenia na działanie takich czynników, spowodowane np.

udziałem w koniecznym szkoleniu (wyrok Sądu Najwyższego z 22.01.2008 r., I UK 210/07, OSNP 2009, nr 5-6). Czynności te, jak podkreślił Sąd Najwyższy, należy jednak oddzielić od czynności, które nie pozostają w związku z tym dozorem i stanowią dodatkowe obowiązki pracownicze (wyrok z 11.03.2009 r., II UK 243/08).

Tymczasem, jak wynika z powołanego wyżej materiału dowodowego, ubezpieczony wykonywał w szerokim zakresie dozór nie tyle nad pracownikami co nad działalnością instalacji technologiczno-produkcyjnych. Ubezpieczony twierdził (w odwołaniu), że zajmował się prowadzeniem ruchu urządzeń produkcyjnych, przestrzeganiem dyscypliny technologicznej procesu, kontrolą stanu technicznego maszyn i urządzeń. Ubezpieczony kontrolował ruch instalacji oraz przebieg procesu technologicznego, który powinien był odpowiadać obowiązującym normom (w tym jakości i ilości). Ubezpieczony nadzorował ruch instalacji, kontrolował parametry technologiczne oraz koordynował działania między poszczególnymi instalacjami produkcyjnymi, instalacjami energetycznymi.

Powyższy nadzór ubezpieczony realizował poprzez obserwację wskaźników oraz czujników znajdujących się w centralnej sterowni oraz analizował dane przekazywane mu przez aparatowych. Na podstawie tych danych ubezpieczony sporządzał raporty. Ponadto ubezpieczony przeprowadzał kontrolę urządzeń bezpośrednio na produkcji.

Charakter pracy ubezpieczonego polegał zatem nie tyle na bezpośrednim nadzorze pracy zakładu (działu), lecz na nadzorze działania instalacji.

Jedynie w razie awarii lub w przypadku, gdy wskaźniki lub podwładni sugerowali jakieś problemy ubezpieczony bezpośrednio nadzorował usunięcie awarii i podejmował decyzje o wstrzymaniu pracy maszyny, czy urządzenia. Materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie, aby ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze bezpośrednio nadzorował proces pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach. Sam fakt wykonywania pracy w hałasie lub w zagrożeniu skażeniem nie został przez ustawodawcę uznany za pracę wykonywaną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Sąd Okręgowy w ramach swobodnej oceny dowodów przeprowadził ocenę zgromadzonego materiału dowodowego i wyjaśnił jakim dowodom i dlaczego przydał walor wiarygodności, a jakim dowodom i dlaczego tego waloru odmówił. Oceny te nie mają charakteru dowolnego, zostały w sposób należyty uzasadnione i Sąd Apelacyjny powyższą ocenę akceptuje.

Zeznania świadków, w zakresie w jakim twierdzili, że ubezpieczony stale nadzorował ich pracę są częściowo niewiarygodne, gdyż pozostają w sprzeczności nie tylko z treścią dokumentów zawartych w aktach osobowych ubezpieczonego, ale nawet z zeznaniami ubezpieczonego. Wydaje się oczywiste i logiczne, że skoro ubezpieczony miał w zakresie swoich obowiązków (jako dyspozytor zmiany zakładów nawozów, dyspozytor zmiany zakładu saletry, dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa i dyspozytor zmiany przedsiębiorstwa - koordynator, kierownik wydziału suchego lodu) sprawowanie nadzoru nad instalacją i czynności kontrolne odbywały się w sterowni, gdzie znajdowały się podstawowe wskaźniki funkcjonowania instalacji, to jednocześnie ubezpieczony nie mógł stale i w pełnym wymiarze bezpośrednio nadzorować pracy innych pracowników (w zależności od zajmowanego stanowiska – od kilkunastu do kilkudziesięciu pracowników). Samo rozdzielenie podległym ubezpieczonemu pracownikom prac do wykonania nie może być traktowane jako wykonywanie prac w szczególnych warunkach (wg poz. 24, działu XIV wykazu A do rozporządzenia Rady Ministrów z 1983 r.).

Sąd Okręgowy w oparciu o dokumenty zawarte w aktach osobowych zasadnie ustalił, że ubezpieczony realizował zadania określone przez zakresy czynności (odpowiadające zmienianym przez ubezpieczonego stanowiskom pracy). Między dowodami z zeznań świadków a treścią zakresów czynności ubezpieczonego nie zachodzi sprzeczność. Świadcowie w złożonych zeznaniach nie odnosili się do zakresu czynności wynikających z akt osobowych i podkreślali jedynie aspekt nadzoru ubezpieczonego nad wykonywanymi przez nich obowiązkami, zaś w sporządzanych raportach (też zawartych w aktach osobowych) ubezpieczony akcentował, że realizuje swoje obowiązki właśnie zgodnie z zakresem czynności zaznaczając, że zakresy czynności są szerokie i nie odpowiadają wysokości wynagrodzenia.

Ponadto składając zeznania ubezpieczony podał na szereg obowiązków, które wykonywał, a które to świadkowie w swoich zeznaniach całkowicie pominęli.

Ubezpieczony dążąc do korzystnego rozstrzygnięcia umniejsza rolę innych obowiązków (tj. tych które nie polegały na sprawowaniu bezpośredniego dozoru nad pracownikami). Sąd Okręgowy zasadnie zauważył, że zeznania świadków nie mogły w tej sytuacji podważyć ustaleń wynikających z analizy dokumentów zawartych w aktach osobowych (w tym zwłaszcza dotyczących zakresu obowiązków).

Niezasadnie apelujący próbuje podważyć ustalenia Sądu Okręgowego deprecjonując zakres czynności. Wbrew twierdzeniom apelacji Sąd Okręgowy nie ograniczył się jedynie do analizy zakresu czynności z okresu od 01.01.1980 r. do 14.02.1984 r., ale uwzględnił zakresu czynności z całego okresu zatrudnienia w Zakładach (...) we W..

Okoliczność, że ubezpieczonemu był wypłacany dodatek „szkodliwy” nie może samodzielnie przesądzić, że w całym tym okresie ubezpieczony wykonywał pracę w szczególnych warunkach. Ubezpieczony nie wykazał, aby dodatek ten był wypłacany z tytułu pracy w szczególnych warunkach, która odpowiada pojęciu o którym mowa w art. 32 ust. 2 ustawy o emeryturach i rentach z FUS.

Także okoliczność, że okresowo ubezpieczony wykonywał pracę w godzinach nadliczbowych nie jest wystarczająca do uwzględnienia sporego okresu jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach.

Ubezpieczony nie wykazał, aby posiadał co najmniej 15 letni okres pracy w szczególnych warunkach.

Reasumując, rozstrzygając w sprawie Sąd Okręgowy nie naruszył przepisów art. 184, art. 32 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS, § 2 ust. 1 w związku z § 4 ust. 1 pkt 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 07.02.1983 r., jak również nie doszło do naruszenia zasad postępowania, które uzasadniałyby uwzględnienie wniosków apelacji.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił.